



**Archiwum Partii Politycznych
Instytut Studiów Politycznych
Polskiej Akademii Nauk**

**Sygnatura:
1.62/1**

**Tytuł:
Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie „Ojcowizna”**

Sygn. 1.62/1

Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie „Ojcowizna”

Spis zawartości:

l.p.	nazwa	nr karty początkowej
1	Władze naczelne Polskiego Forum Ludowo Chrześcijańskiego „Ojcowizna”, 10.07.1991, s. 1;	1
2	Przemówienie Romana Bartosze podczas Zjazdu Organizacyjno-Programowym, 4.08.1991, s. 8;	2
3	Statut Polskiego Forum Ludowo Chrześcijańskiego „Ojcowizna”, 1991, s. 4;	10
4	Wycinki prasowe dotyczące Polskiego Forum Ludowo Chrześcijańskiego „Ojcowizna”, 1991-1992, s. 15;	14

Stan na czerwiec 2025 r.

zet. 1.

Prezes - Roman Bartoszcze
Wiceprezes - Kamil Matuszewski
Wiceprezes - Vacat
Sekretarz - Wiesław M. Kornasiewicz
Zastępca Sekretarza - Kierownik Biura Wykonawczego -
Zbigniew Krasuski

Członkowie Prezydium:

Archiwum Partii Politycznych ISP PAN

nr inw.

- 1/ Mieczysław Dąbrowski
- 2/ Stanisław Dąbrowski
- 3/ Sławomir Kaczała
- 4/ Bronisław Kosowski
- 5/ Stanisław Majdański
- 6/ Ryszard Muszyński
- 7/ Jan Warjan
- 8/ Stefan Żebrowski
- 9/ Teresa Żernicka-Krasuska

Członkowie Komisji:

- | | | |
|----------------------------|---|-----------------------|
| 1/ Statutowa | - | Stanisław Dąbrowski |
| 2/ Programowa | - | Stefan Żebrowski |
| 3/ Polityczna | - | Stanisław Majdański |
| 4/ Wyborcza | - | Ryszard Muszyński |
| 5/ Radio i TV | - | Włodzisław Kuligowski |
| 6/ D/S kontaktów z terenem | - | Jan Warjan |

Warszawa, dnia 10 lipca 1991r.

Romana Bartoszcze Prezesa Polskiego Forum Ludowo Chrześcijańskiego "OJCOWIZNA", wygłoszone dnia 4 sierpnia 1991r. w Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego na Zjeździe Organizacyjno - Programowym.

Zebraliśmy się dzisiaj, aby wspólnie zastanowić się nad sytuacją społeczno - gospodarczą Polski oraz po to, aby przemysleć co należy zrobić aby wziąć część odpowiedzialności za naszą Ojczyznę, jak również i po to aby przedyskutować rolę i miejsce naszej partii w nadchodzących wyborach parlamentarnych. Jednym słowem aby wytyczyć cele i zadania dla naszej "OJCOWIZNY".

Tym co nas łączy w tej sali to hasło "Ojcowizna". I jakkolwiek jest ono rozumiane, to intuicyjnie wyczuwamy, że to hasło może być elementem spajającym patriotów polskich tych ze wsi i tych z miast, zespolonych wspólnym pragnieniem dogłębnej przebudowy struktur ekonomicznych i politycznych dla budowania Polski wielkiej, zasobnej, demokratycznej i niezawisłej. Państwa, które będzie partnerem dla innych narodów, a nie podmiotem gry politycznej wielkich tego świata.

~~DZIEŃ~~ Dziś nasz kraj stoi jak nigdy dotąd u progu wielkiego przełomu.

Otóż za niecałe trzy miesiące, po raz pierwszy po przeszło półwiekowej niewoli, społeczeństwo polskie pójdzie do wolnych i demokratycznych wyborów.

Po raz pierwszy, obywatel Polski zadecyduje o sprawie najważniejszej o politycznym obliczu państwa. O tym, czy będzie ono w pełni demokratyczne, czy ~~też z nazwy demokratyczne~~ też z nazwy demokratyczne. Dlatego tak wielki ciężar odpowiedzialności spoczywa na wyborcy, na każdym głosie, na każdej karcie wyborczej. To o czym marzyły pokolenia, mpże się ziścić - wolna i demokratyczna Ojczyzna ! Ale też być mpże, przyjdzie nam na to poczekać !. Bo są siły, którym marzy się socjalizm z ludzką twarzą.

Czas, w którym dokonywać się będą wybory jest niezwykle niekorzystny dla obozu reform i jest zdecydowanie zły dla sił marzących o pełnej demokracji.

Jak państwo wiecie, sytuacja gospodarcza jest fatalna. Deficyt w budżecie państwa jest tak wielki, że stanowi on przysłowiową "czarną dziurę", która wessie, że tak to określe sadzonki "nowego" i uczyni z Polski pustynię gospodarczą na wiele długich lat.

Wież stoi u progu bankructwa. Przeobrażenia w sferze gospodarki przemysłowej idą opornie. Prywatyzacja ma coś z biegu niewidomego. W tym okresie tj w miesiącu październiku spodziewa jest nowa fala bezrobocia, a dotyczy to największych zakładów pracy. Sfera budżetowa, a więc warstwy inteligenckie, które nada ton i rytm życiu politycznemu, ~~społecznemu i gosp~~ społecznemu i gospodarczemu kraju, przez zubożenie finansowe zostały wyalienowane z głównego nurtu odpowiedzialności, za Polskie przemiany ustrojowe. W kraju narasta zniechęcenie, apatia, gorycz, a co więcej ostatnio coraz bardziej dająca się zauważyć, to wrogość do obozu zwycięzc. Owoc władzy ----> okazał się niezwykle cierpki w smaku.

Obóz "Solidarności" oskarżony jest o nieudolność, mafijno trzymanie się stołków, tak iż w odbiorze społecznym obóz ten funkcjonuje jako ONI !

Przerażające jest to, że wystarczyły tylko dwa lata! Gruba kreska nakreślona przez rząd Tadeusza Mazowieckiego okazał się tylko korzystna dla poprzedniej władzy. Społeczeństwo jak do tej pory poza pustymi hasłami, faktycznie nie czuje swojej podmiotowości. Elity władzy tocząc akademickie spory o reformy zapomniały, że reformy te mogą zostać zrealizowane gdy społeczeństwo je zaakceptuje. Wszyscy na jesieni zapowiadają bunt społeczeństwa. Czy należy to lekceważyć?.

W takim ~~era~~ okresie i takim czasie bardzo szybko pozyski poklask społeczny, różnego rodzaju cudotwórcy i hochsztaplerzy.

Aby nie być gołosłownym przypomnę znowu nie tak odległy fakt historyczny. A historia jak wiemy jest nauczycielką życia. Otóż, jedno z najbardziej demokratycznych państw Europy, Republika Weimarska została obalona nie przez interwencję zewnętrzną, ale w wyborach parlamentarnych. Bezrobotni i głodni robotnicy i niezadowoleni chłopci przekazali władzę w ręce Adolfa Hitlera.

Czy u nas może powtórzyć się podobne zjawisko. Może, gdyż wprost mówi się, że większość społeczeństwa nie pójdzie do wyborów, a gdyby dziś przeprowadzić wybory, to władzę w naszym państwie przejmie lewica.

A skoro tak, to ledwie co wywalczona niepodległość już jest zagrożona. To niebezpieczeństwo wymierzone jest przeciwko wolności jednostki, bo socjalizm zniewala i nakłada pęta.

My musimy się temu przeciwstawić. I nie ważne czy sami, czy w koalicji, bo tej wielkiej odpowiedzialności nikt z nas nie zdejmie.

Jak wszyscy wiemy na wsi mieszka blisko 40% całego społeczeństwa. Ludzi związanych z wsią czy to związkiem pracy, czy więzami krwi jest blisko 75%. To jest ta społeczność, która rozumie naszą mowę i trapią ją te same problemy co nas.

To jest ta grupa społeczna, która ponosiła i ponosi największe ofiary na rzecz naszej Ojczyzny. To jest nasz przyszły elektorat. To jest nasza główna baza wyborcza.

X

Niektórzy z Was mogą być pytani : skąd się wzięła "Ojcowizna". Otóż zrodziła się ona z serca działaczy ludowych, a momentem jej narodzin to chwila, gdy próba zbudowania wielkiej koalicji ludowej legła w gruzach. Okazało się, że ludzie władzy minionego okresu mając moich kolegów z "Solidarności" RI i PSL "Solidarność" stołkami posłów i senatorów chcieli wsią i

polskim chłopem rządzić po dawnemu. I zamiast pomóc mi w walce z dawną nomenklaturą zeteselowską, szli na jej pasku. Kiedy się ocknęli było już za późno.

Jest takie ewangeliczne powiedzenie "kamień odrzucony przez budowniczych, stał się kamieniem węgielnym". I tym kamieniem węgielnym dla OJCOWIZNY są gruzy Wielkiej Koalicji.

Z tych gruzów wynieśliśmy najszczytniejsze hasła Polskiego Stronnictwa Ludowego lat 1945- 47 i "Solidarności" Rolniczej 80 i 81. To są fundamenty naszej partii.

Szanowni Państwo

Drodzy Przyjaciele.

Czas w jakim przyszło nam budować struktury naszej partii, jest niezwykle gorący w wydarzenia polityczne.

Pragnieniem naszym jest, aby do wyborów parlamentarnych do Sejmu i Senatu wystawić w miarę pełną i własną listę. Ale, aby była ona skonstruowana na miarę czasów obecnych przemian, musi zawierać w sobie ludzi o najwyższych zasadach moralnych, politycznych i fachowych, ludzi, którzy w swoim środowisku mają uznanie i cieszą się niekłamany szacunkiem. Jednym słowem chodzi o ludzi prawych, mądrych i uczciwych.

Aby to osiągnąć, musimy błyskawicznie budować nasze struktury, nie w rozumieniu klasycznej partii chłopskiej ale partii ogólnonarodowej, w której obrona interesów chłopca polskiego będzie tylko jednym z istotnych filarów. Musimy być otwarci i na robotników i na inteligencję, bez tej ostatniej nie dokonamy wiele. Wszakże pod warunkiem, że każda z tych osób jest patriotą, a to co Polskie ma wartość nadrzędną.

Ujmując innymi słowy, chodzi o to, iż Polskie Forum Ludowo Chrześcijańskie "Ojcowizna" chce kształtować życie publiczne demokratycznie, w służbie dla całego polskiego Narodu i polskiej Ojczyzny, w chrześcijańskiej odpowiedzialności i

według chrześcijańskich praw obyczajowych, na gruncie osobistej wolności obywatelskiej i politycznej.

Szanowni Państwo!

Jak zapewne zwróciliście uwagę, w tej deklaracji jest mocno zaakcentowane nasze przywiązanie do chrześcijańskich wartości.

Przyjęliśmy je z pełną świadomością i odpowiedzialnością. Etyka katolicka w naszej partii, ma być busolą do naszej działalności politycznej. Bez niej prędzej czy później, zeszlibyśmy na manowce. Wiara naszych Ojców jest naszą kotwicą!

Dlatego, choć pomni doznanych krzywd w minionym okresie, nie dopuścimy do tego, aby w naszym kraju rozpalano jakiegokolwiek konflikty. Polsce, jak nigdy potrzebny jest pokój wewnętrzny, zgoda i porozumienie. Polsce potrzebna jest mądra i spokojna praca, poczynwszy od Premiera a na chłopie czy robotniku skończywszy

Nie zbudujemy Polski wielkiej i lepszej, jeżeli ulegać będziemy własnym słabościom, a z pokusy rewanżu będziemy chcieli uczynić drogę do dobrobytu.

Przebaczyć jak mówił śp. Prymas Stefan Wyszyński, ~~to~~ to nie znaczy zapomnieć. I nie zapomnimy tych przeszło pięćdziesięciu lat obcego nam dyktatu i będziemy czuwać, aby na nowo, nikt ponownie nie chciał nas uszczęśliwiać obcą nam ideą i ideologią, ale z racji tego, że należymy do obozu zwycięzców nie ulegniemy pokusie wywyższenia się. Polska jest dla wszystkich Polaków.

Szanowni Państwo!

Kryzys, który dotyka nas wszystkich, w sposób szczególny swe znamię zostawia na młodym pokoleniu.

Z Polski wylewa się fala za falą, coraz to młodszych rzesz emigracji.

Kto zatem odbuduje Polskie dziedzictwo pokoleń i zbuduje fundamenty nowego państwa? Tylko młode pokolenie!

Wszystko zatem należy uczynić, aby ono zostało na ojczystej ziemi i widziało na niej możliwości samorealizacji.

Dlatego nasza partia, jako jedno z głównych zadań, stawia sobie promocję młodego pokolenia. Jest to, bowiem największy nasz kapitał narodowy.

Kolejny problem, który pragnę poruszyć, to sprawa kontaktów władzy ze społeczeństwem. I choć wiele z bizantynizmu poprzednich epok zostało, to należy stwierdzić, że obecny model jest bliższy człowiekowi. Widać, że władza się stara. Z tym jednak, że społeczeństwu nie chodzi o takie informacje jakie ono ostatnio dostaje. Czy najistotniejszą wiadomością polityczną dnia, ma być fakt urodzenia się wnuczki Prezydentowi, czy kolejna afera z serii "jedna pani, drugiej pani". Społeczeństwo oczekuje informacji o stanie państwa. Minęło dwa lata od przejęcia władzy przez Solidarność a społeczeństwo nie wie prawie nic, jaki jest jego stan, ale ten prawdziwy.

Dokonywana jest gigantyczna transformacja ekonomiczna na miarę epoki, a społeczeństwo jak do tej pory nie ma ani w radio, ani w telewizji edukacyjnego programu ekonomicznego. Ktoś powie z tej sali, że jest, że nie mam racji. Odpowiem, owszem jest ale dla elit. Nie wystarczy powiedzieć narodowi bierzcie sprawy we własne ręce, a potem straszyć go interwencją na wypadek anarchii. Należy społeczeństwu przedstawić jasny i klarowny program, rozpisać go na okresy i podać cenę wyrzeczeń. Sami wiecie, że program Balcerowicza wyczerpał swoje społeczne przyzwolenie. Społeczeństwo nie chce ponownie władzy Towarzyszy, ale jednocześnie jest bez alternatywy.

Czy taką alternatywą ma być bojkot wyborów. Przeciwny wygra lewica ! Stąd wydaje mi się za konieczne, aby Prezydent zrealizował swój pomysł powołania rady politycznej, tak czy inaczej nazwanej, która byłaby głosem budzącym sumienie Narodu. Członkami jej powinni być przedstawiciele głównych sił politycznych kraju, którzy interes Narodu przedkładają nad interes partii.

Przegrana obozu reform byłaby gorsza od rozbiorów Polski

Szanowni Państwo!

Ojcowizna chce służyć całemu Narodowi, przez obronę całej sfery produkcji żywności i jej dystrybucji. Tak się bowiem składa, że żywność jest podstawą ludzkiej egzystencji. Jej obfitość jest dobrodziejstwem dla Narodu, jej brak nie-
szczęściem. Ale nieszczęściem jest również i to, gdy rolnik wyprodukowanej przez siebie żywności sprzedać nie może, a robotnik i mieszkaniec miast, na jej zakup musi wydać wszystkie zarobione pieniądze.

Dziś nasz kraj, przez nieodpowiedzialną politykę rządu przeżywa "paradoks" nadprodukcji żywności. Gospodarstwa rodzinne utrzymywane są nie z produkcji - bo jej nikt nie kupuje ale z rent i emerytur starszych członków rodzin. Ludzie przestają obsiewać pola, kosić łąki, pozbywają się bydła i trzody. Wszyscy zamykają się we własnym podwórku i myślą jak przetrwać. Należy wyraźnie powiedzieć, że już nastąpiły na wsi nieodwracalne zmiany. Za dwa lata wieś Polska da o połowę mniej plonów.

Kto i za co kupi żywność! Kto odpowie wtedy za nonszalancką politykę ówczesnych władz w stosunku do rolnictwa. Komu ze sfery budżetowej zabierze się pieniądze aby kupić jedzenie !

Szanowni Państwo !

Jest w naszej Ojczyźnie wiele rachunków krzywd. Ale tych krzywd nie możemy pomnażać sami. Przemiany mają swoją cenę ale tą ceną nie może być obciążona tylko jedna warstwa społeczna i to ponad miarę. Musimy wrócić do Papieskiego wskazania wypowiedzianego na Zaspie w Gdańsku o jedni drugich brzemiona noście". Musimy wrócić do naszego społecznego solidaryzmu lat 80 i 81. "Ojcowizna" jest tą szansą.

Przez ostatnie dwa lata wyraźnie było widać jak zapominamy o własnych korzeniach, jak władza nie rozumie skąd płynie moc tego Narodu. Po raz pierwszy mamy możliwość wziąć sprawy w swoje ręce. Umożliwia nam to ordynacja wyborcza. I tej szansy nie wolno nam zaprzepaścić. Musimy współuczestniczyć we władzy, inaczej ciągle będziemy na marginesie przemian. Dlatego apeluję do Was Szanowni Państwo oraz do wszystkich tych, którzy się z nami solidaryzują o zbiorowe uczestnictwo w wyborach jesiennych. Komu interes Ojczyzny leży na sercu, niech odda swój głos na "Ojcowiznę"

Dziękuję

Roman Bartoszcze.

STATUT

Polskiego Forum Ludowo Chrześcijańskiego " OJCOWIZNA " .

I. Nazwa, cel, środki i teren działania.

Art.1

Partia nosi nazwę: Polskie Forum Ludowo Chrześcijańskie "OJCOWIZNA", nazwana w dalszym ciągu niniejszego statutu Ojcowizną.

Art.2

Ojcowizna jest ogólnonarodową partią polityczną, której celem jest dobro Narodu oraz demokratyczne kształtowanie życia publicznego zgodnie z chrześcijańską moralnością, na gruncie osobistej odpowiedzialności obywatelskiej i politycznej.

Art.3

Urzeczywistniając ten cel OJCOWIZNA :

- a/ uczestniczy we wszystkich węzłowych zagadnieniach politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych kraju,
- b/ reprezentuje interesy wszystkich obywateli, w tym w sposób szczególny rolników,
- c/ będzie brała udział w sprawowaniu władzy państwowej /ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej/ oraz organizowaniu samorządu terytorialnego i gospodarczego,
- d/ we wszystkich swoich działaniach opiera się na moralności chrześcijańskiej oraz na poszanowaniu praw ludzkich i obywatelskich.

Art.4

Terenem działania Ojcowizny jest obszar Rzeczypospolitej Polskiej, a siedzibą władz naczelnych jest M.St. Warszawa.

II. Członkowie ich prawa i obowiązki.

Art.5

Członkiem Ojcowizny może być każdy pełnoletni obywatel polski nie należący do innej partii, który nie został pozbawiony praw publicznych i posiada pełną zdolność do czynności prawnych.

Art.6

Członków przyjmuje Zarząd Koła Ojcowizny na podstawie pisemnej deklaracji.

Art.7

Członkostwo w Ojcowiznie ustaje przez:

- a/ śmierć członka,
- b/ dobrowolną rezygnację,
- c/ skreślenie z listy członków na podstawie orzeczenia sądu koleżeńckiego lub decyzji uprawnionych władz Ojcowizny, jeżeli członek nie wykonuje obowiązków statutowych.

Art.8

1. Członek Ojcowizny ma przede wszystkim prawo:

- a/ być wybranym do władz Ojcowizny,
- b/ korzystać z ochrony i opieki władz Ojcowizny,
- c/ wyrażać opinie i zgłaszać postulaty wobec władz Ojcowizny.

2. Członek ma obowiązek:

- a/ postępować zgodnie z ideowymi zasadami Ojcowizny oraz brać czynny udział w szerzeniu tych idei,
- b/ urzeczywistniać program i brać czynny udział w pracach Ojcowizny,
- c/ płacić składki członkowskie.

Art.9

1. Członek Ojcowizny ponosi odpowiedzialność za naruszenie statutu i uchwał władz partii.

2. Karami partyjnymi są:

- a/ upomnienie,
- b/ nagana,
- c/ zawieszenie,
- d/ wykluczenie.

3. Kary upomnienia, nagany i zawieszenia wygasają po upływie roku od daty ich orzeczenia.

III. Organy Ojcowizny i kadencja.

Art.10

Władze i organy Ojcowizny pochodzą z wyboru, a wybory są tajne.

Art.11

Kadencja władz i organów Ojcowizny trwa 5 lat.

Art.12

Najwyższą władzą Ojcowizny jest Kongres.

Naczelnymi władzami Ojcowizny są: Prezes, Naczelny Komitet

Wykonawczy, Główna Komisja Rewizyjna i Główny Sąd Koleżeńcki.

Art.13

Kongres stanowią:

- a/ delegaci wybrani na Walnych Zjazdach Okręgowych w liczbie ustalonej przez Naczelny Komitet Wykonawczy, proporcjonalnie do ogółu członków,
- b/ prezes Ojcowizny i członkowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego, przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej oraz przewodniczący Głównego Sądu Koleżeńskiego, posłowie i senatorowie działający z ramienia Ojcowizny, którzy należą do klubów parlamentarnych obu izb.

Art.14

Między Kongresami najwyższą władzę sprawuje Prezes, który stoi na czele Naczelnego Komitetu Wykonawczego. Prezes przede wszystkim reprezentuje Ojcowiznę na zewnątrz, jest przewodniczącym Naczelnego Komitetu Wykonawczego oraz realizuje i odpowiada za bieżącą politykę partii.

Art.15

Naczelny Komitet Wykonawczy, Główna Komisja Rewizyjna, Główny Sąd Koleżeński pracują na podstawie regulaminów zatwierdzonych przez Kongres.

Art.16

Naczelny Komitet Wykonawczy składa się z 25 członków, którzy spośród siebie wybierają dwóch wiceprezesów, sekretarza naczelnego jego zastępcę i skarbnika.

Art.17

Naczelny Komitet Wykonawczy kieruje pod przewodnictwem prezesa sprawami organizacyjnymi i ponosi przed Kongresem odpowiedzialność za swoje decyzje.

Art.18

Prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego składa się z 15 członków, a podjęte uchwały zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy członków.

Art.19

Posłowie i Senatorowie tworzą Klub Parlamentarny Ojcowizny, który pracuje na podstawie regulaminu opracowanego i zatwierdzonego przez Naczelny Komitet Wykonawczy.

Art.20

Dokumenty organizacyjne Ojcowizny podpisuje prezes lub wiceprezes ewentualnie upoważnione przez nich osoby.

Dokumenty finansowe podpisuje prezes i skarbnik, ewentualnie upoważniony wiceprezes i skarbnik.

IV. Władze terenowe.

Art.21

Ojcowizna jest zorganizowana w Koła oraz Okręgi.

Do powołania Koła wystarczy 5 osób.

Art.22

Okręg obejmuje Koła w jednym lub w kilku województwach.

Art.23

Koła i Okręgi działają na podstawie regulaminu opracowanego przez Naczelny Komitet Wykonawczy.

V. Postanowienia końcowe.

Art.24

Uchwały wszystkich ogniw Ojcowizny zapadają zwykłą większością głosów przy obecności, co najmniej połowy uprawnionych.

Art.25

Kongres ustala statut i zmienia go większością 2/3 głosów w obecności, co najmniej połowy uprawnionych.

Art.26

Majątek Ojcowizny stanowią dotacje, darowizny, fundusze ze składek oraz inne wpływy finansowe.

Art.27

W okresie organizowania się Ojcowizny, aż do czasu zwołania Kongresu oraz wyboru pełnego składu władz naczelnych, Komitet Organizacyjny Ojcowizny decyduje o wszystkich sprawach Polskiego Forum Ludowo Chrześcijańskiego Ojcowizna w oparciu o przyjęty statut.

14
Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie
"OJCOWIZNA"
00-567 Warszawa
Al. Ujazdowskie 13 pokój 2
(okazyjnie) tel. 29-21-54

APP ISP PAN, 1.62/1, k. 14
Archiwum Partii Politycznych

nr inw. 1991

KURIER POLSKI
CZWARTEK, 11 LIPCA 1991 R.

Rzeczpospolita

Warszawa, czwartek 1 sierpnia 1991 r.

porokami 10 lipca

"Ojcowizna"

Romana Bartoszcze

Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie "Ojcowizna" — tak nazywa się utworzona 10 bm. nowa partia polityczna. Główny inicjator jej powstania, Roman Bartoszcze, stwierdził min., iż powołana została po to, by w sposób radykalny powiedzieć "Nie" korupcji i działaniom mafii gospodarczej w Polsce, oraz by w krótkim czasie dokonać przełomu politycznego i ustrojowego w naszym państwie.

R. Bartoszcze zapowiedział również powstanie nowego klubu poselskiego formacji ludowo-chrześcijańskiej. Akces do niego zgłosiło podobno ok. 20 posłów. Potwierdził przy tym, że jego nowa partia pójdzie do wyborów parlamentarnych w ramach trójporozumienia z NSZZ "S" RI oraz PSL "S".

opr. J.P.

GAZETA WYBORCZA

Ojcowizna Bartoszcze

(A) Roman Bartoszcze, były prezes PSL, powołał w środę w Warszawie Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie "Ojcowizna".

"Partia powstała, by w sposób radykalny zwalczać korupcję, mafię gospodarczą i dokonać przełomu politycznego w kraju" — oświadczył Bartoszcze.

Bartoszcze przewiduje, że na początku sierpnia w każdym województwie powstaną struktury nowej partii, że spotka się ona „z jednoznacznym poparciem” w terenie i pójdzie do wyborów parlamentarnych w koalicji z PSL „S” i NSZZ RI.

PSL z tej koalicji — zdaniem Bartoszcze — wkrótce wyłęci.

(Kana)

WYCIĘCIA WARSZAWY

• ROMAN BARTOSZCZE POWOŁAŁ NOWĄ PARTIĘ. Zgodnie z zapowiedzią, były lider PSL Roman Bartoszcze powołał nową partię o nazwie: Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie "Ojcowizna". Po posiedzeniu Tymczasowego Komitetu Założycielskiego tej nowej formacji politycznej, R. Bartoszcze oświadczył, że „powstała ona po to, aby w sposób radykalny powiedzieć „nie” korupcji i działaniom mafii gospodarczej w Polsce oraz by w krótkim czasie dokonać przełomu politycznego i ustrojowego w naszym państwie”.

"Ojcowizna" rejestrowana

(C). W Sądzie Wojewódzkim w Warszawie zostało zarejestrowane Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie "Ojcowizna" założone przez Romana Bartoszcze.

Zjazd organizacyjno-programowy "Ojcowizny" odbędzie się w niedzielę 4 sierpnia w sali Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego. (PAP)

CZWARTEK
1 SIERPNIA 1991 R.

• "OJCOWIZNA" ZAREJESTROWANA. W Sądzie Wojewódzkim w Warszawie zostało zarejestrowane Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie "Ojcowizna" założone przez Romana Bartoszcze.

RZECZPOSPOLITA

Warszawa, czwartek 11 lipca 1991 r.

Nowa partia Bartoszcze

(C). Ludzie ciągle czekają na siłę polityczną, której mogliby zaufać, a ludzie na wsi cieszyli się najbardziej na sojuszu ludowy podpisany przez Śliza, Janowskiego i Bartoszcze. Dlatego musimy jak najszybciej stworzyć partię polityczną, żeby potem nam nie powiedzieli, że w wyborach nie mieli na kogo głosować. Łączyć nas będą wartości chrześcijańskie i osoba Romana Bartoszcze — stwierdzili uczestnicy zebrania założycielskiego Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna”. Siedziby nowej partii użył Fundusz Rozwoju Polskiego Rolnictwa Im. Stanisława Mikołajczyka, do którego, obok Wincentego Witosa i Macieja Rataja, odwołują się jego członkowie. Podczas posiedzenia powołano Komitet Założycielski Forum, którego zadaniem będzie opracowanie statutu i zarejestrowanie nowej partii.

— Założenie Forum nie wypływa z moich osobistych zachcianek — powiedział jego lider Roman Bartoszcze. — Jest to konieczność. W wyniku tzw. kongresu PSL dokonał się w ruchu ludowym ostateczny podział na prawicę i lewicę. Zdecydowana większość ludzi z ruchu ludowego lub utożsamiających się z tym ruchem nie miała do tej pory nic wspólnego ze skrajnie lewicowym nurtem. Powstała zatem luka, którą należy wypełnić. Stąd spotkanie założycielskie ludzi, którzy zdecydowanie opowiadają się przeciw korupcji, przeciw małom gospodarczym, przeciw bezprawiu, jakie teraz w Polsce panuje.

Ludzi, którzy opowiadają się za prezydentem, za zmianami ustrojowymi w naszym państwie. W takim kierunku będzie zmierzać to ugrupowanie.

— Skąd się rekrutują ci ludzie i ilu ich jest?

— Nie operujemy takimi kategoriami, nie chcemy budować Forum na innych organizacjach, lecz na ludziach o jednoznacznych postawach. Mogę jednak powiedzieć, że są to ludzie i z PSL, i z „Solidarności” RI, i z PSL „Solidarność”. W zebraniu uczestniczy ponad 20 osób w tym czterech posłów; 25 innych ludowców udzieliło nam swojego poparcia.

— Jakże, pana zdaniem, będą losy ludowej koalicji wyborczej?

— Dla mnie i ludzi mnie popierających podstawą koalicji jest porozumienie trzech z 17 kwietnia. Zrobimy wszystko, żeby do wyborów porozumienie to zostało utrzymane i spełniło założenia, które na początku podjęliśmy. Z docierających informacji jednoznacznie wynika, że obecny prezes PSL Waldemar Pawlak porozumienie to zerwał. Potrzebna jest więc trzecia siła, która je uzupełni. Musi nią zatem być partia, która wyznaje te same wartości i zasady, co pozostali sygnatariusze.

— Czy Forum wejdzie w skład porozumienia?

— Ono już w nim jest, bo pod dokumentem, ja stałem swoje nazwisko, a nie organizacja PSL.

— Jednak w PSL twierdzą, że jest to porozumienie dwóch partii i zwią-

ku zawodowego, a nie ich przywódców.

— Żeby tak było, deklaracja o wspólnym działaniu musiałaby być przededogowana lub jeszcze raz spisana.

— Przewiduje pan zatem wspólne działanie w koalicji z PSL?

— Nie, świadczy o tym dzisiejsze spotkanie. Na ostatnim kongresie PSL potwierdzono zachowanie spuścizny 45-lecia funkcjonowania ZSL i tak to jest odbierane. Ludzie z aparatu byłego ZSL wykorzystali nazwę PSL, aby pod tym chlubnym sztandarem wrócić do ZSL-owskich wartości.

— Czy będzie pan na najbliższym posiedzeniu Krajowego Komitetu Wyborczego Ruchu Ludowego?

— To zależy od jednoznacznego określenia się Gabriela Janowskiego i Józefa Śliza. Może jest im po drodze z organizacją postkomunistyczną, jaką stał się PSL. Takiego wyboru mogą dokonać. Jeśli mają jednak punkt widzenia prezentowany w wielu deklaracjach, muszą się w tej sytuacji odnaleźć. Czeka na krok z ich strony.

— Czy w razie niekierowności dla pańskiej partii stanowiska tych dwóch polityków zaryzykuje pan samodzielny start w wyborach?

— Tak. Podobnie jak nasza flaga narodowa dzieli się na kolor biały i czerwony, tak samo dzieli się strona lewa polityczna. Ja będę po stronie prawej, ja będę z jednoznacznymi postawami.

— Jakże, pana zdaniem, będzie wyglądało spotkanie z Komitetem

Wszystko co wiejskie jest nam bliskie

Gromada

ROLNIKÓW

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WSP. GROMADA ROLNIKÓW POLSKI

NR 28

NIEDZIELA 21 LIPCA 1991 R.

CENA 1500 ZŁ

Forum Ludowo-Chrześcijańskie „Ojcowizna”

Roman Bartoszcze (były prezes NKW PSL) założył wraz z grupą współpracowników 10 lipca nową partię: Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie „Ojcowizna”. Według niego potrzeba założenia nowej partii, to nie jego osobista ambicja ale rezultat Nadzwyczajnego Kongresu PSL, który to stworzył jakościowo nową sytuację w ruchu ludowym. Prezes Bartoszcze Liczy na to, że liderzy RI i PSL „Solidarność” poprowadzą razem z nim swoje organizacje do wyborów.

Trzeba tu dodać, że w obradach forum uczestniczył przedstawiciel „Solidarności” RI.

PS — Nigdy nie negowaliśmy idei nadzwyczajnego Kongresu PSL, byliśmy jednak za tym, by odbył się on po wyborach — obawialiśmy się bowiem rozbicia ruchu ludowego. Rozbicie stało się faktem — świadczy o tym powstanie nowej partii oraz zagrożenie Deklaracji o Jedności Działania. Nadal więc aktualne jest pytanie: kto obroni Polską wieś?

k. w.

ZIELONY SZTANDAR

21 lipca 1991 r. Nr 29

● POLSKIE FORUM LUDOWO-CHRZEŚCIJAŃSKIE „OJCOWIZNA”, to nazwa nowej partii, którą tworzy R. Bartoszcze. „Nowa partia powstała po to — jak stwierdził w oświadczeniu — by w krótkim czasie dokonać przełomu politycznego i ustrojowego w naszym państwie”. Akces do forum zgłosili m.in. posłowie St. Majdański i J. Warjan.

NR 29 • PRAWO I ŻYCIE

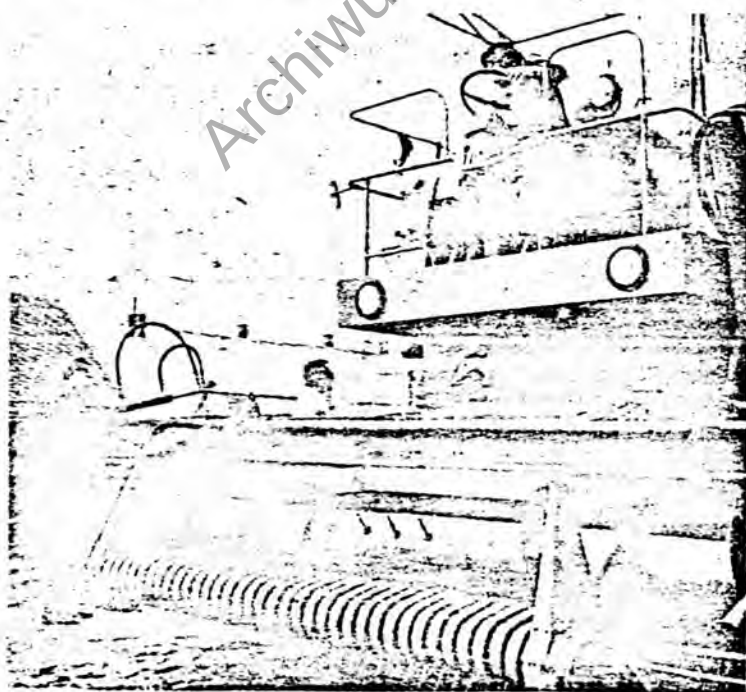
POLSKIE FORUM LUDOWO-CHRZEŚCIJAŃSKIE „OJCOWIZNA” — to nowa partia chłopska, którą założył były lider PSL Roman Bartoszcze.

POLITYKA 3

NR 29 (1785)

20.VII.1991 R.

BYŁY PREZES PSL Roman Bartoszcze powołał nową partię — Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie „Ojcowizna”.



Rok XLIV

87

(6079)

Niedziela

21 lipca 1991 r.

Cena 1200 zł

ROLNIK
POLSKI

MAGAZYN

KRAJOWY KOMITET WYBORCZY RUCHU LUDOWEGO:

PSL łamie ustalenia koalicji

W posiedzeniu KKWRŁ nie uczestniczyli przedstawiciele PSL — czytamy w komunikacie podpisanym przez szefa Sztabu Wyborczego — Andrzeja Łuszczyńskiego. Krajowy Komitet Wyborczy Ruchu Ludowego ze zdziwieniem przyjął decyzję władz PSL o powołaniu własnych komitetów wyborczych, co łamie dotychczasowe ustalenia i godzi w ideę jednności działania.

Na posiedzeniu zapoznano się z instrukcją o powołaniu wojewódzkich sztabów wyborczych i ustalono termin kolejnego posiedzenia, w którym weźmą udział pełnomocnicy powołanych wojewódzkich sztabów wyborczych.

Oświadczenie złożyli również przedstawiciele PSL „Solidarność” i NSZZ RI „Solidarność”, biorący udział w pracach Komisji Programowej Porozumienia Ludowego. Stwierdzają oni, że niezbędne jest przyspieszenie prac nad redakcją wspólnej „Deklaracji Wyborczej Porozumienia Ludowego”. Opóźnienia prac programowych wynikają z niedotrzymywania zobowiązań ze strony PSL. Nasze zasadnicze zastrzeżenia polityczne wywołują sformułowania zawarte w dokumentach programowych PSL, jak np.: „Ideologia PSL uznaje wybrane cechy doktryny socjaldemokratycznej i demokratycznego socjalizmu” — czytamy w oświadczeniu.

Niejasna sytuacja polityczna PSL powinna zostać jak najwcześniej wyjaśniona przez kierownictwo tego stronnictwa w celu ustalenia wspólnej platformy programowej Porozumienia Ludowego. Tekst podpisał przewodniczący komisji

ność” — Włodzisław Nowacki i NSZZ RI „Solidarność” — Kamil Matuszewski, jednocześnie członkowie Komisji Programowej Porozumienia Ludowego.

Przedstawicielka „G-RP” poprosiła o rozmowę Włodzisława Nowackiego.

— W czym się przejawia niedotrzymywanie zobowiązań przez PSL?

— W ciągłych zmianach personalnych reprezentantów tego Stronnictwa w Krajowym Komitecie Wyborczym Ruchu Ludowego oraz Komisji Programowej Porozumienia Ludowego. PSL nadal nie uznaje treści aneksu, który jest integralną częścią porozumienia podpisanego 17 kwietnia br. przez Józefa Śliżę, Gabriela Janowskiego i Romana Bartoszcza. Został zaś zaakceptowany przez NSZZ RI „Solidarność” i PSL „Solidarność”.

Szczególne kontrowersje wywołują zapisy w założeniach programowych PSL, zaakceptowanych przez Nadzwyczajny Kongres Stronnictwa. Nawołują bowiem do skompromitowanej ideologii „socjalistycznej wsi”, głoszonej wiele lat przez działaczy ZSL i funkcjonariuszy PZPR. Skutki jej rolnicy odczuwają do dziś, ponosząc koszty recesji w gospodarce i rolnictwie.

Przedstawiciele PSL nie uczestniczyli ponadto w ostatnich posiedzeniach Krajowego Komitetu Wyborczego Ruchu Lu-

PSL łamie ustalenia koalicji

(Dokończenie ze str. 1)

dowego i Komisji Programowej Porozumienia Ludowego. O, ironio: obrady Komisji odbyły się zgodnie z ustaleniami w siedzibie... PSL. Zamiast desygnowanych przez Stronnictwo działaczy, przyjęło nas trzech urzędników, którzy częstowali kawą, mile pogwarzyli, ale stwierdzili, że nie są upoważnieni do podpisywania żadnych wspólnych ustaleń. Zachowanie się PSL wskazuje, że po prostu zmierza do zakładania własnych okręgowych komitetów wyborczych. Zresztą, już to zaczęto robić.

— Gdzie?

— Np. w Poznaniu, 8 lipca. W jego skład, oprócz PSL, weszli przedstawiciele Kółek Rolniczych, ZMW „Wici” i Kół Gospodyń Wiejskich. Są tam w rezultacie dwa komitety wyborcze ruchu ludowego, bo jeden powstał już w czerwcu, założony przez PSL „S”, NSZZ RI „S” i częściowo przez członków PSL. Na jego czwartym spotkaniu delegaci PSL wyszli z sali przed końcem obrad. Nie chcieli bowiem dopuścić do udziału w porozumieniu przedstawicieli Wielkopolskiej Izby Rolniczej i Rolno-Przemysłowej, Wielkopolskiej Izby Hodowców i Producentów Zwierząt Gospodarskich oraz Dariusza Markowskiego, reprezentującego Romana Bartoszcza.

Następnie wydali komunikat, w którym zawarte są wierutne kłamstwa na temat wspólnych

obrad z nami. To, do czego myślny zmierzali — przypisali sobie. Na dodatek mnie, jako prezesa KW PSL „S” w Poznaniu, obarczyli odpowiedzialnością za rozłam i stwierdzili, że NSZZ RI „S” później zajmie stanowisko o swoim udziale w ich komitecie. Tymczasem NSZZ RI „S” był i jest z nami. Balamutne informacje nazajutrz obiegły prasę centralną.

— Czarno pan widzi przyszłość koalicji?

— Uważam, że porozumienia ludowego nie da się zrealizować w kształcie z 17 kwietnia. Bartoszcze utworzył nową partię: Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie „Ojcowizna”, ale to właśnie jego nie możemy odrzucić, bo był sygnatariuszem koalicji. Powinien więc wychodzić na miejsce PSL. Czarno nie widzę, ale sytuacja będzie się kształtować w kraju różnie. Na południu, gdzie są tradycje jednności, powstaną wspólne komitety wyborcze, ale na północy, w Wielkopolsce i w centrum kraju, będą tworzyły się różne sojusze. PSL będzie je zawierała bardziej na lewo, a strona solidarnościowa skłaniać się będzie ku ugrupowaniom chrześcijańsko-ludowym, np. ku Stronnictwu Pracy, a może ku Porozumieniu Centrum. Nie wątpię jednak, że wszędzie w jednym bloku wystąpią NSZZ RI „S” i PSL „S”. Płaszczyzną trwałszych porozumień mogą być bowiem tylko wspólne wartości programowe.

Jak z kondycją naszego rolnictwa, strategicznej gałęzi naszej gospodarki? Od początku ub. roku zarysował się kosztowy charakter inflacji i zarazem recesja popytu. Istnieje uzasadniona obawa, że dalsze kontynuowanie tej polityki doprowadzi do załamania wielu gałęzi gospodarki. Rolnictwo w tej batalii idzie na pierwszy ogień i wcale nie dlatego, że jest nieefektywne. Porównując kwiecień 1990 i 1991 r., ceny skupu spadły średnio od 10—30%, natomiast koszty niezależne (nawozy, środki ochrony roślin, usługi itp.) wzrosły około 120—200%. Spowodowało to wzrost nakładów bezpośrednich średnio ok. 1—1,5 mln zł/ha i gwałtowny spadek do-

O rolnictwie bez emocji

chodu rolniczego. Niektóre gałęzie produkcji znalazły się pod presją (np. uprawa żyta przy jego dobrym plonie przynosi deficyt ponad 400 tys./ha, a ziemniaki ok. 300 tys. zł/ha). Dochody z pozostałych upraw nie przekraczają 100—400 tys. zł/ha. Na stosunkowo lekkich glebach Polski w racjonalnym płodozmianie trzeba skosztować różnych cen, tym bardziej iż w momencie zbytu — jeśli taki będzie — struktura cen może być odwrotna. Podobna, a niekiedy jeszcze bardziej drastyczna (np. owczarstwo) jest sytuacja w produkcji zwierzęcej. Dlatego też tylko wydajne gospodarstwa uzyskują średnio dochód z 1 ha UR 300—500 tys. zł rocznie, czyli ok. 35 tys./ha miesięcznie. Jednym słowem 48 ha daje na dwoje pracujących w gospodarstwie po 700 tys. miesięcznie „pensji”. Fakty te wywołują być może wśród całej rzeszy „znawców rolnictwa” burzę kontrowersji, ale są to dane sprawdzalne.

Należy jeszcze o jednym pamiętać, że „zysk” ten daje zainwestowany kapitał rzędu od kilkuset mln do kilku miliardów złotych. Nie ma więc obawy by w ten interes wepchnęła się zachodnia finansjera i groziłaby nam wyprzedaż ziemi. Na naszym polskim gruncie istnieje wyjście z tego impasu? Powiększenie gospodarstw? Być może w przyszłości, ale bardzo dalekiej. Obecnie jest to nie-realne i to z kilku powodów.

Bankructwo małych gospodarstw stworzy dodatkową 2-milionową wrstwą bezrobotnych, których utrzymanie nasz dziurawy budżet nigdy nie wytrzyma. Natomiast nowo utworzone lub powiększone gospodarstwa o „standardzie zachodnim” chcąc wykonać prace polowe we właściwych terminach agrotechnicznych zostałyby zmuszone do kupna wydajniejszych maszyn. Jest to niemożliwe. Przyczyna? Odsetki bankowe od kredytu na zakup ciągnika ok. 80 KM dwukrotnie przewyższają dochód 40 ha gospodarstwa. A gdzie maszyny towarzyszące? Wielu „doradców” propaguje uprawę na mniejszych arealach warzyw gruntowych i owoców jagodowych. Zapomina jednak o podstawowych kwestiach; jest to mianowicie kierunek wybitnie sezonowy i wymagający bardzo dużo nakładu robocizny w bardzo małej jednostce czasu. Prócz tego zbyt owoców i warzyw jest jeszcze trudniejszy niż podstawowych płodów rolnych.

Czy rodzima produkcja jest droga? Kolejny absurd. Dzięki stosunkowo taniej, własnej sile roboczej nasz produkt mieści się w wielu niższych kosztach niż zachodnioeuropejski. Jest przy tym — wbrew propagandzie — kilka razy zdrowszy (4-krotnie mniej środków chemicznych na jednostkę produktu).

Jednakże obraz rzeczywistych cen i kosztów produkcji rolnej EWG zniekształcają subsydia, które średnio wynoszą ok. 800 DM do 1 ha UR, co odpowiada cenie 5/6 ton pszenicy na rynku polskim. Prawdziwy poziom cen europejskich możemy sprawdzić wg notowań z giełdy londyńskiej. Cena 1 tony pszenicy z dostaw kontraktowych wynosiła ok. 139 f/tonę, tj. ok. 2245 tys./tonę. w Polsce natomiast można było ewentualnie zbyć ten towar po ok. 600—900 tys. zł/t.

Podobnie żywiec wieprzowy. Odpowiednio: Londyn — giełda 14—18 tys./kg, Polska — Agencja Rynku Rolnego skupuje ograniczone ilości trzody po „opłacalnej” cenie 7800 zł/kg. Prócz tego EWG stosuje tzw. dopłaty eksportowe i wprowadza cła zaporowe. Np. koszt produkcji kostki masła sprzedawanej u nas po 4 tys. zł wynosi grubo ponad 5 DM. Cło na cukier wprowadzany do EWG wynosi 80% (nasze krytykowane przez konsumentów — 30%).

Wg oficjalnych komunikatów rządowych import żywności jest ok. 3-krotnie mniejszy niż eksport. Czy tak jest naprawdę? Już historyczna afery alkoholowa uprzytomniła nam iż nie posiadamy adekwatnych danych co przywozimy z zagranicy. Czy jest to bowiem normalne, żeby teoretyczne szacunki różniły się 10-krotnie? Zresztą wizyta w naszych sklepach mówi sama za siebie jaki jest procentowy udział towarów rodzimych i zagranicznych. Jest absolutnie normalną sprawą, iż konsumenta interesuje przede wszystkim to czy towar jest względnie tani i ładnie zapakowany. Nie obchodzi go zaś mechanizm powstania takiej a nie innej ceny. Pamiętać jednak należy, że w bezwzględnej walce o rynki zbytu nie ma kompromisów. Zawsze musi paść słabszy, gorzej ochroniony, a przecież niekoniecznie gorzej produkujący. Polska to 40 mln konsumentów i kontrpartnery do chłonnego, aczkolwiek obecnie niewypłacalnego rynku radzieckiego.

Nie należy również zapominać o tym, że rolnictwo jako takie napędza koniunkturę również innym branżom przemysłu, a niektóre zakłady tylko dzięki tej gałęzi egzystują. Gospodarka rynkowa to zbawienne wyjście dla krajów o rodowodzie postkomunistycznym. Jednakże integracja Polski z EWG musi być dostosowana do szeregu realiów z zachowaniem wszelkich reguł uczciwości. Pod jednym jednak warunkiem — nie za każdą cenę.

Mariusz CHYLEWSKI

Gazeta

WYBORCZA

NR 181 (650) W

Poniedziałek,
5 sierpnia 1991

Bartoszcze; razem czy osobno

(A) Z kół „Ojcowizna” pójście do wyborów zdecydował Rada Polityczna w ciągu najbliższego tygodnia. Miano naczelnik części z 200 delegatów, by stworzyć wspólną listę wyborczą z rolniczą „Solidarnością” i PSL „S”, postanowiono, na wniosek prezesa Bartoszcza, „uczestniczyć w grze wyborczej”.



„Ojcowizna” jest stworzona dla wszystkich mieszkańców miast i wsi, chce być partią ogólnonarodową, w której obrona interesów chłopów jest tylko jednym z filarów — mówił Roman Bartoszcze w Warszawie podczas niedzielnego zjazdu Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna”.

Na zjazd prezes Bartoszcze zaprosił przedstawicieli wielu partii i stronnictw politycznych: mec. Jana Olezwskiego, mec. Władysława Siłę-Nowickiego, Gabriela Janowskiego, Hannę Chorążą, Kornela Morawieckiego i wielu innych.

Apelując o szeroką koalicję wyborczą Bartoszcze nie oszczędził jednak nikogo z zebranych. Stwierdził, że „Solidarność” nie wytrzymała próby czasu — w społeczeństwie narasta wrogość do jej przedstawicieli. Polityka rządu jest — jego zdaniem — nieodpowiedzialna, a sytuacja gospodarcza fatalna.

Według Bartoszcza deficyt w budżecie to „czarna dziura, która wysysa soki nowego”. Prywatyzacja to „bieg niewidomy”. W miastach grozi w październiku fala bezrobocia. Wiesz stoi u progu bankructwa — gospodarstwa rolne utrzymują się dziś z rent najstarszych członków rodzin, a za dwa lata będziemy mieli w polskiej gospodarce produkcję rolną...

Koalicja z bratnią organizacją RI i PSL „Solidarność” dali się oszaleć starej nomenklaturze ZSL i za obietnicę stanowisk w parlamencie wzięli się na jej poszukiwanie — mówił Bartoszcze.

„W rezultacie — podsumował Bartoszcze — grozi nam bójka wyborów i wygrana lewicy, dlatego konieczne jest powołanie przez prezydenta Rady Politycznej, która byłaby głosem budzącym sumienie narodu”.

Na zakończenie swojego przemówienia Bartoszcze zaapelował do wszystkich o wzięcie udziału w wyborach: „Komu interes ojczyzny leży na sercu niech odda swój głos na „Ojcowiznę”.

Część obecnych odebrała to przemówienie jako próbe wy-

mania się z sojuszu wyborczego z rolniczą „S” i PSL „S”. W środę 31 lipca — powiedział „Gazecie” przewodniczący Gabriel Janowski — przyjeżdżamy do Porozumienia Ludowego Romana Bartoszcza wraz z „Ojcowizną”. Mieliśmy ustalić wspólne listy wyborcze. Tymczasem dziś Bartoszcze proponuje własną listę, czego nie rozumiem” — powiedział Janowski.

Za sojuszem z RI i PSL „S” gorąco agitowała নেত্রিকা ruchu ludowego Hanna Chorąża. Do szerokiej koalicji namawiał mec. Jan Olezwski (tylko wspólna walka pozwoli wygrać z pozostałościami komunizmu). Część delegatów domagała się jednak własnej listy wyborczej. Ostatecznie postanowiono decyzję przekazać w ręce Rady Politycznej, która ma powstać w najbliższych dniach z przedstawicieli wszystkich województw.

Krytyka NASZKOWSKA

Z czym do wyborcy

(A) „Solidarność Pracy” nie chce budować kapitalizmu. „Ojcowizna” Romana Bartoszcza porównuje prywatyzację z „biegiem niewidomy”. Partia „K” uważa, że przekroczył Walon jest hasłem trudnym do zrozumienia „Solidarność” — „Solidarność”.

Stanisław Styrzyski, sekretarz partii „K”, powiedział, że prezydent, który nie chce ogłosić swojego programu przed wyborami, powinien zabrać jej na to czasu i pieniądze.

„Solidarność Pracy” uważa, że oba rzędy solidarnościowe oderwały się od solidarnościowych korzeni. Roman Bartoszcze twierdzi, że „Solidarność” nie wytrzymała próby czasu. Jego „Ojcowizna” chce być partią ogólnonarodową, patriotyczną, która ma budować Polskę wielką, zamożną.

(Szczegółowe informacje o przedwyborczych manewrach partii politycznych na s. 2)

Zjazd założycielski „Ojcowizny”

(P) (Obsługa własna). Zjazd założycielski — programowy Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna” odbył się 4 sierpnia w Warszawie. Ponad 200 delegatów przegłosowało wniosek o akceptacji wszelkich koalicji, które służyć będą ojczyźnie i „Ojcowiznie”. Decyzję mają podjąć do 12 sierpnia prezes Roman Bartoszcze i powołana na zjeździe Rada Polityczna.

Nie potwierdziły się informacje o przystąpieniu „Ojcowizny” do koalicji wyborczej z PSL „Solidarność” i NSZZ RI „Solidarność”. Warunkiem jest włączenie Forum do Krajowego Komitetu Wyborczego „Porozumienie Ludowe”. Na zarzuty delegatów, że porozumienie o koalicji podpisano z w. srodę Roman Bartoszcze odpowiedział:

— Jestem za koalicją trzech partii. W srodę złożyłem deklarację, ale na razie Komitet Krajowy składa się z dwóch partii. Do 12 sierpnia czekamy na włączenie do niego także „Ojcowizny”.

Gabriel Janowski, który był

obecny na sali powiedział na to:

— Z niepokojem słuchałem wypowiedzi Romana Bartoszczy, że partia może pójść do wyborów sama. Uważam, że sojusz jest wyjściem najlepszym.

Wśród zaproszonych gości byli także m.in. mecenas Jan Olszewski, mecenas Sława-Nowicki i Kornel Morawiecki. Jan Olszewski w swym przemówieniu wzywał do jedności ruchu ludowego i zaprzestania sporów między siłami solidarnościowymi:

— Musimy zrobić wszystko, żeby walka wyborcza toczyła się nie między nami — stwierdził, ale z pozostałościami komunizmu w Polsce. Nie ma dziś bowiem odrębnego interesu wsi polskiej i narodu.

Kornel Morawiecki w swym wystąpieniu skrytykował politykę państwa, a sytuację kraju określił jako katastrofalną. Zapytany przez nas czy „Solidarność '80” rozważa możliwość sojuszu z „Ojcowizną” odpowiedział:

— Partia Romana Bartoszczy ma nastawienie silnie antykomunistyczne. Jest to podstawowa rzecz, która nas łączy i upoważnia do prowadzenia rozmów na temat wspólnych zamierzeń.

Delegaci przegłosowali też wniosek o poczynienie starań w celu doprowadzenia do Polskiej prochy Stanisława Mikolajczyka.

(T.F.)

Express Wieczorny

„Ojcowizna” przed wyborami

Władze i Rada polityczna „Ojcowizny” w wyniku gry politycznej zdecydowały, czy do jesiennych wyborów parlamentarnych pójść z oddzielną listą kandydatów czy w jakiejś koalicji. Do 12 września, tzn. do zamknięcia terminu zgłaszania partii do wyborów parlamentarnych, mają oni wolną rękę. Taką uchwałę wzięło kilkunastu członków, którzy zebrał się wczoraj na zjeździe organizacyjno-programowym Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna”. Lider partii, Roman Bartoszcze, oświadczył, że nie zamierza kandydować do parlamentu.

Gośćmi zjazdu byli: sekretarz ruchu ludowego Hanna Oberatyna, mec. Jan Olszewski (KO PC), Gabriel Janowski (NSZZ RI „S”), mec. Władysław Sława-Nowicki (Ch-D SP), Seweryn Jaworski (S”-90), i Kornel Morawiecki (PW).

Do rady politycznej „Ojcowizny” na wniosek partii delegatów z każdego województwa.

SŁOWO
przyszczona

Zjazd organizacyjno-programowy Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna” w czasie niedzielnych obrad jeszcze nie obojętnie się jednoznacznie za tym — z kim pójdzie do wyborów. Zjazd upoważnił powołaną na zjeździe Radę Polityczną do skoordynowania działalności z innymi siłami politycznymi. Roman Bartoszcze

KURIER POLSKI

W niedzielę, 4 bm. obradował zjazd organizacyjno-programowy Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna”.

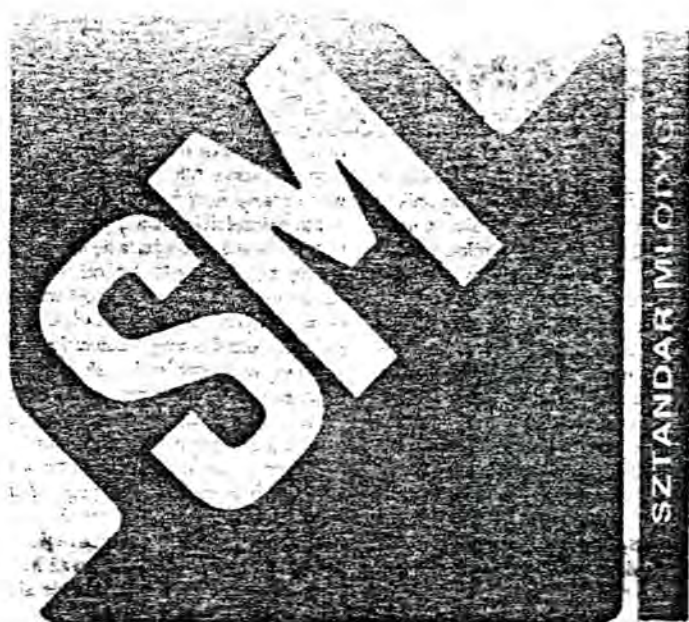
— Jest rzeczą otwartą utworzenie przez nas koalicji — mówił Roman Bartoszcze, przewodniczący forum. — Dzisiaj nie potrafimy jeszcze powiedzieć z kim pójdziemy do wyborów.

Do ewentualnego zawarcia takiego sojuszu upoważnił Rada Politycz-

na stronnictwa, na czole której stoi R. Bartoszcze.

W zjeździe udział wzięli m. in. Gabriel Janowski, przewodniczący NSZZ „S” RI, mec. Jan Olszewski i mec. Władysław Sława-Nowicki, przewodniczący Stronnictwa Pracy.

opr. SAKO



☆ Paradoxy nadprodukcji żywności

☆ Rolnicy boją się pola

„Ojcowizna” twoją szansą

Takie nabo widniało na dużym transparentie, wniesionym wczoraj do Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego przez uczestników Zjazdu Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna”. Ta nowa partia polityczna powstała 10 lipca br., a jej prezesem — do czasu zwołania kongresu — jest Roman Bartoszcze.

„Ojcowizna” ma być partią skupiającą mieszkańców wsi i miast. Trzeba jednak tych ludzi pobudzić do uczestniczenia w tworzeniu nowego porządku gospodarczego. I to jest zasadniczy cel

partii. Trzeba zdecydowanie przeciwdziałać się korupcji i mafiom gospodarczym.

Ostatni też dowód, by zmienić stosunek do producentów żywności. Paradoxy nadprodukcji nie ma racji biała. Wywołuje jedynie u rolników strach przed uprawianiem ziemi.

W wyborach do parlamentu partia chłopiecka ma zamiar wystawić własną listę. Realizacji tych celów powinno przyswieszczać przywiązanie do chrześcijańskich wartości. „Wiara naszych ojców, nasza kotwica” — powiedział R. Bartoszcze. I dostał gromkie brawa. map.

TRYBUNA

PONIEDZIAŁEK 5 SIERPNIA 1991 ROK

„Ojcowizna” trzyma w szachu

„Ojcowizna” przyjeżdża do Porozumienia Ludowego i samą nową partią odbyła się zjazd organizacyjno-programowy. Lider „Ojcowizny”, Roman Bartoszcze o sygnaturach koalicji ludowej mówił asyryjskim w przemówieniu na otwarcie zjazdu Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego. „Koledzy z »S« RI i PSL »Solidarność« zamiast mi pomóc są mi na pasku”. Teraz więc Bartoszcze i „Ojcowizna” nie pójdą do Porozumienia Ludowego. Istną burzą na zjeździe wywołała propozycja

ja samodzielnego pójścia „Ojcowizny” do wyborów. Napierali zwolennicy przystąpienia do Porozumienia Ludowego. Skończyło się na daniu pełnomocnictw co do zawierania wyborczych sojuszy Bartoszcze i Radzie Politycznej „Ojcowizny”. Bartoszcze ma więc przetargować pozycję wobec Słusza i Janowskiego. Ale dobrze poinformowani twierdzą, że „Ojcowizna” pójdzie do wyborów z Porozumieniem, ale Centrum nie ludowym.

(E. D.)



Fot. Andrzej Iwańczuk

Bartoszcze czeka, kto da więcej

(C). Zjazd Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna”, 4 sierpnia w Warszawie, postanowił, po namowach prezesa Romana Bartoszcze, nie umieszczać w przyjętej uchwale zapisu, że partia pójdzie do wyborów wspólnie z Krajowym Komitetem Wyborczym — Porozumienie Ludowe. Uchwała deklaruje otwartość na sojusze, które będą korzystne „dla Ojczyzny i Ojcowizny”. Decyzję w sprawie sojuszu zjazd pozostawił władzom partii, i będzie ona znana prawdopodobnie w plątek. Ani Roman Bartoszcze, ani poseł „Ojcowizny”, Stanisław Majdański, nie będą kandydowali w wyborach. W niedzielnym zjeździe uczestniczyło około 200 osób.

Kompromisową wersję uchwalił zjazd — przegłosował, mimo głosu Hanzy Liberaty, by, seniorek ruchu ludowego, która weryfika „Ojcowiznę” by „za wszelką cenę” utraciła swoje uczestnictwo w Porozumieniu Ludowym (NSZZ „Solidarność” RI, „Solidarność”?). Partnerzy, tej zdaniem, powinni przyznać „Ojcowiznie” równe ze swoimi prawa.

Roman Bartoszcze powiedział, że „Ojcowizna” powstała „z serc działaczy ludowych” w chwili, gdy legła w gruzach próba budowania wielkiej koalicji ludowej. Stwierdził, że koalicjanci, zamiast mu pomóc w zwalczaniu nacjonalizmu i

„Kiedy się ocknęli, było już za późno”.

— Jest ewangeliczne powiedzenie: Kamień odrzucony przez zbudowniczych stał się kamieniem węgielnym. Tym kamieniem węgielnym dla „Ojcowizny” są grzyzy wielkiej koalicji — stwierdził Roman Bartoszcze.

Gabriel Janowski, przewodniczący „Solidarności” RI i gość zjazdu, powiedział, że stwierdzenia Romana Bartoszcze go zaskoczyły. Przypomniawszy, że Bartoszcze jest sygnatariuszem Porozumienia Ludowego, a „Ojcowizna” została do niego w środę przyjęta, Janowski proponuje sojusz stopniowy: wspólna lista, utworzenie w nowym parlamencie jednego klubu, powołanie silnej partii chłopskiej.

Do tego, by nie decydować na zjeździe o sojuszu z Porozumieniem Ludowym, drugo gwałtownie przekonywał wbranym Roman Bartoszcze, wiceprezes Karol Matuszowski i poseł Stanisław Majdański. M. M. Roman Bartoszcze powiedział, że taka decyzja zjazdu porzuciłaby władze możliwości prowadzenia gry politycznej w najbliższym czasie. Majdański przekonywał, że o sojusz z „Ojcowizną”, jako „najczystszy ruch ludowy”, zabiega wiele ugrupowań. Członkom Porozumienia Ludowego zarzucano, że proponuje „Ojcowiznie”

wśród uczestników sojuszu w chwili zgłaszania go do Państwowej Komisji Wyborczej.

Delegaci zatwierdzili statut, na podstawie którego „Ojcowizna” była rejestrowana w sądzie, mimo że nie znali jego treści. Będzie on obowiązywał do kongresu, który ma odbyć się nie później niż rok po wyborach. Do czasu kongresu działać będzie, utworzona na zjeździe, Rada Programowa. W jej skład weszło po dwóch przedstawicieli z każdego województwa. Będzie ona ciałem doradczym prezesa, który ma obowiązek zwoływać ją nie rzadziej niż dwa razy do roku.

Roman Bartoszcze wezwał rząd do przedstawienia raportu o stanie gospodarki. Prezydent powinien zająć się koncepcją Rady Ministrów. O „Solidarności” Roman Bartoszcze powiedział, że nie przetrwała próba zranienia, że nie jest to statek na zwłazek.

Oklaski dostał Karol Marawiecki, jeden z gości zjazdu, który m. in. powiedział, że „mamy wybranego prezydenta figuranta, którego dawno przerosły wydarzenia i mamy drugi z kolei rząd, który nie tylko kryje, ale i uczestniczy w podstępnych akcjach”.

Akademia Uniwersytetu Warszawskiego zawiązała się w ostatnim okresie z łączeniem i dzieleniem ruchu ludowego. 11 listopada 1989 roku odbył się tutaj (złoty po wojnie Kongres PSL (Wiślanowski), 29 czerwca br. obradował tu Nadzwyczajny Kongres PSL, a w ubiegłą niedzielę w tej samej dostojnej sali spotkali się delegaci na Zjeździe Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna”. W Kongresie wiślanowskim uczestniczyło 1254 delegatów, obrady trwały od rana do późnej nocy, nie było nic do jedzenia, tylko porożstawiane po katedrach skrzynie z jabłkami przwiezionymi przez rolników. Na Nadzwyczajnym Kongresie PSL organizacja była wzorowa, kilka oficjalnie zaopatrzonych bufetów, tylko atmosfera taka, że jęło się nie bardzo chciało. Delegatów na ten Kongres przybyło ponad 540. Na Zjazd „Ojcowizny” przyjechało 303 delegatów z 14 województw, był jeden rachitowy bućcik, organizacja raczej

wiceprezes, poseł Stanisław Małachowski, Kamil Matuzewski z Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność” oraz poseł Jan Warjan. „Tym, co nas łączy jest hasło „Ojcowizna” — powiedział prezes Roman Bartoszcze. — To hasło może być elementem spajającym patriotów polskich. Jest to nadzieja na spotkanie się ludzi, którzy odrzucają skrajne poglądy”. Roman Bartoszcze ostro zaatakował rządzący obóz władzy: — „W kraju narasta zniechęcenie, apatia, a co gorsze wrogość do obozu zwycięzców. Gruba kreska okazała się skuteczna tylko dla poprzedniej ekipy. Czy najważniejszą wiadomością dnia ma być wiadomość o urodzeniu się nowicjuszy państwa? Społeczeństwu należy się informacja o stanie państwa. Nie wystarczy powiedzieć społeczeństwu „bierzcie swoje sprawy w swoje ręce, a jednocześnie straszyc go używaniem siły na wypadek anarchii”. Jeszcze ostrzej Roman Bartoszcze nakreślił sytuację gospodarczą kraju: — „Deficyt bud-

nie jest on swoimiennikiem „Ojcowizny”, a nawet wprost przeciwnie: — „po co tworzyć nowe byty polityczne”, „rolnik nie sieje ziarna latem, kto sieje ziarno wiosną zbiera plony jesienią”. Aluzja była przejrzystym nawiązaniem do podpisanej 17 kwietnia br. wspólnej Deklaracji o Jedności i utworzeniu wspólnej koalicji wyborczej. Senator Gabriel Janowski był wyraźnie zdenerwowany oświadczeniem Romana Bartoszcze, że „Ojcowizna” pójdzie do wyborów z własną listą. W prywatnej konferencji prasowej Gabriela Janowskiego uczestniczyła od początku Hanna Chorażyna, która zawzięcie z nim polemizowała. Chorażyna uważała utrzymanie koalicji za wartość nadrzędną i warunek sukcesu wyborczego, ale jednocześnie twierdziła, że Bartoszcze, aby zawrzeć porozumienie wyborcze, musi tworzyć własne struktury. Przeciwno takiemu właśnie żywiołowo zaprzeczał Janowski twierdząc, że samo nazwisko Bartoszcze jest wystarczająco nośne,

przebiegał go przebiegał wówczas na APP ISP.PAN.462/1grk. 220 w ty gra Polska. Musimy zrobić wszystko, żeby to była wspólna walka z tym, co reprezentuje pozostłość komunizmu w Polsce. To jest pozostałość bardzo groźna”. Podobnie jak na ostatnim Nadzwyczajnym Kongresie PSL dyskusja nie była najważniejszym elementem tego zjazdu. Dyskusjantom wyznaczono surowo, limit czasu, 4 minuty. I prowadzący obrady poseł Stanisław Małachowski przestrzegał go dość stanowczo, co niektórych mówców doprowadzało do rozpacz. Wyodrębniającym głosem w dyskusji był głos Leszka Murawia, woj. krakowskiego. Powiedział o między innymi: — „Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie „Ojcowizna” powinno być ogólnonarodowym ugrupowaniem politycznym o reprezentacji chłopskiej, którego nadrzędnym celem jest interes Polski i wszystkich obywateli mieszkających w kraju. Ludzie „Ojcowizny” powinni społeczną naukę Kościoła, wartości

ZJAZD „OJCOWIZNY” W WARSZAWIE

Wieś 11 sierpnia 91

TO CO POLSKIE — wartością nadrzędną

amatorska. Tak czy inaczej bieżący czas, następujące po sobie kolejne wydarzenia, szczególnie ostatnie przyspieszenie, nie wypadają najkorzystniej dla ruchu ludowego, nad czym powinniśmy się zadumać wszyscy jego przywódcy, czy też ci, którzy się za przywódców uważają. Być może, że chwile takiej zadumy ułatwią zblizające się wybory parlamentarne.

To, że nie będzie ścisłu w samodzielną blisko tysiąc osób wiadomo było już przed Zjazdem „Ojcowizna”, która oficjalną reestrację w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie uzyskała 31 lipca br. nie miała ani siły, ani środków, aby w porze żniwnej ścigać do Warszawy setki chłopów. Chłopów coraz bardziej zniechęcał ich wirowaniem ludowej sceny politycznej i przepychankami na gorze, których ludzie nie rozumieją i nie chcą rozumieć. Uważają, że to zabawy to nie ich sprawa i że niekoniecznie widzą związek przyczynowo-skutkowy między „wojną na gorze”, a faktem, że nie będzie można sprzedać zboża z tegorocznych zbiorów. A jeśli widzą — to negatywny. W dodatku od pewnego czasu wszyscy przywódcy ruchu ludowego mówią wyraźnie swemu elektoratowi, że skłócona i podzielona wieś przegra tę walkę, a jednocześnie zamiast zaowocowania wspólnego bloku wyborczego coraz więcej w nim pęknięć i segmentów.

istetu państwa stanowi czarna dziura, która wessie sadzonki nowego. Nieszczęściem jest, gdy rolnik nie może wyprodukowanej przez siebie żywności sprzedać, a mieszkańcy miasta muszą wszystkie zarobione przez siebie pieniądze wydawać na żywność. Za dwa lata polska wieś wyprodukuje o połowę mniej żywności. Komu wówczas odbierzemy ze sfery budżetowej pieniądze, aby je przeznaczyć na zakup żywności? Przegrana obozu reform byłaby gorsza od rozbioru Polski”.

I na koniec fragmenty wypowiedzi Romana Bartoszcze precyzujące ideologię nowego ugrupowania: — „Ledwie co wywalczona niepodległość jest już zagrożona. Po raz pierwszy nasi obywatele zadecydują o sprawie najważniejszej, o politycznym obliczu Polski. Chcemy iść do Sejmu i Senatu z w miarę pełną własną listą. Chodzi o ludzi pracy, mądrych i uczciwych. Musimy być otwarci na robotników i inteligencję pod warunkiem, że każda z tych osób jest patriotą, a to co polskie jest dla niej wartością nadrzędną. W deklaracji mocno akcentujemy nasze przywiązanie do etyki chrześcijańskiej. Wiara naszych ojców jest naszą kotwicą. (To stwierdzenie spotkało się z owacją). Apeluje do wszystkich o zbiorowe uczestnictwo w jesiennych wyborach parlamentarnych. Komu leży na sercu interes Polski niech odda swój głos na „Ojcowiznę”.

Zdecydowanie inne zdanie miał w tej sprawie senator Gabriel Janowski, który w trakcie przerwy urządził sobie na dziedzińcu Uniwersytetu, jak to nazwała później jedna z dyskusantek zjazdu „mała konferencja prasowa”. Z wypowiedzi szefa NSZZ RI „Solidar-

aby być samodzielnym elementem koalicji.

Nie wiem czy tak wytrwały polityk, jakim jest Gabriel Janowski wierzył w to co mówi, ale nie uwierzyłby delegaci wypunktowując rozbieżności między wspomnianą konferencją prasową a oficjalnym wystąpieniem Gabriela Janowskiego na zjeździe. Nie zgodził się z tym również Roman Bartoszcze: — „Drogi Gabrieliu składałeś tu deklarację o koalicji i jedności, a jednocześnie Krajowy Komitet Wyborczy został zarejestrowany z dwóch elementów NSZZ RI „Solidarność” i PSL „Solidarność”. Ale na te wątpliwości Gabriel Janowski nie był już w stanie odpowiedzieć, po prostu nie było go na sali.

Na zjazd „Ojcowizny” przybyło kilka znaczących postaci polskiej sceny politycznej. Oprócz wspomnianych już Hanny Chorażyny i Gabriela Janowskiego — wiceprzewodniczący Krajowego Komitetu Obywatelskiego mec. Jan Olszewski, przewodniczący Chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy — mec. Władysław Siła-Nowicki, doradca niegdyś prymasa Wyszyńskiego, a obecnie Romana Bartoszcze — prof. Romuald Kułowiec oraz osoby barwne, choć nie pierwszoplanowe — Seweryn Jaworski i Kornel Morawiecki.

„Nasz kraj znajduje się w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa — stwierdził Władysław Siła-Nowicki. — Musimy stworzyć Polskę, w której będzie lepiej niż było za komuną. Prostemu człowiekowi w Polsce, kiedy jest wolność, nie może znieść się gorzej niż wtedy, kiedy wolności nie było”.

„Nie ma dzisiaj odrębnych interesów chłopów i interesów

chrześcijańskie stowarzyszenia, a nie, jak robią to inni, tylko się na nie powołują”. Znaczący był również głos rolnika woj. poznańskiego — Kierzkowskiego, należącego do PSL i jeszcze w czasach Mikołajczyka: — „Konflikt na gorze, jaki nastąpił w PSL to nie była gra personalna, ale ideologiczna. Ci, co byli niegodni nazywania się ludowcami przejęli naszą nazwę, a my musimy szukać nazwy zastępczej. Ja się nie godzę z tą nową nazwą, można było przynajmniej przyjąć nazwę PSL „Polska”.

W końcowej części zjazdu przeto w głosowaniu jawnym nie uchwalił. Największe kontrowersje wzbudziła uchwała, czy „Ojcowizna” powinna iść do wyborów samodzielnie, czy w koalicji z innymi ugrupowaniami politycznymi? Większość sali była za koalicją, ale Roman Bartoszcze poprosił o pozostawienie tego. Ostateczną decyzję ma podjąć Rada Polityczna „Ojcowizny” która zbierze się w Warszawie najbliższy piątek, 9 sierpnia. Podjęto również uchwałę o przyjęciu tymczasowego statutu (zarejestrowany w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie 31 lipca br.) który będzie obowiązujący do najbliższego kongresu, uchwałę o wywołaniu w ciągu roku po wyborach parlamentarnych I Kongresu „Ojcowizny”, o powołaniu stałego ciała doradczego — Rady Politycznej (po dwóch przesłuchaniach z każdego województwa) oraz uchwałę o sprawowaniu ciała Stanisława Mikołajczyka w Polsce.

W przewodnim zjeździe, którego oficjalna nazwa brzmi Ogólnopolski Zjazd Organizacyjno-Programowy Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna”

ŻYCIE WARSZAWY

GAZETA WYBORCZA

9 SIERPNIA 1991 R.

Piątek
9 sierpnia 1991**Bartoszcze z Centrum**

(P) (Informacja własna). „Ojcowizna” Romana Bartoszcze wystąpi w wyborach razem ze zdominowaną przez PC Obywatelską Koalicją „Centrum”. Decyzja tej treści zapadła w czwartek po południu po kilkugodzinnych rokowaniach, odbywających się w siedzibie Komitetu Obywatelskiego.

W siedzibie KO obradował też w czwartek I zjazd Chrześcijańsko - Demokratycznego Forum Ludowego — zbliżonej do PC niewielkiej organizacji chłopskiej. Jego uczestnicy potwierdzili uprzednią decyzję władz Forum o przystąpieniu do koalicji „Centrum”. (PS)

Koalicja: Kaczyński, Najder, Bartoszcze

(A) Porozumienie Centrum, Komitetu Obywatelskiego i Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie „Ojcowizna” powołały w czwartek wspólny komitet wyborczy pod nazwą „Porozumienie Obywatelskie Centrum”.

Podczas wspólnego posiedzenia trzech partii ustalono, że w publikacjach Komitetu Wyborczego umieszczana będzie nazwa „Porozumienie Obywatelskie Centrum” oraz nazwy partii tworzących koalicję: Ojcowizna — Komitet Obywatelski — Porozumienie Centrum. (krysz)

RZECZPOSPOLITA

9 sierpnia 1991 r.

„Ojcowizna” przyłączyła się do „Centrum”

(C). Do Porozumienia Obywatelskiego Centrum w czwartek 8 sierpnia przyłączyły się ostatecznie Polskie Forum Chrześcijańsko-Ludowe „Ojcowizna” Romana Bartoszcze i Chrześcijańsko-Demokratyczne Forum Ludowe Tadeusza Okrasy.

Komitet Wyborczy ma zostać zarejestrowany w Państwowej Komisji Wyborczej w piątek przez Romana Bartoszcze, Przemysława Hniedziewicza i Jana Olszewskiego.

W skład powołanego w czwartek Komitetu Wyborczego porozumienia weszli m.in. Roman Bartoszcze, Hanna Chorątyna, Adam Głapiń-

ski, Jarosław Kaczyński, Lech Kaczyński, Jacek Maziański, Zdzisław Najder, Tadeusz Okrasa, Jan Olszewski, Jerzy Stępień, Romuald Szeremietiew i Wojciech Włodarczyk.

I. R.

*

Forum Ludowe decyzję o przystąpieniu do Porozumienia Obywatelskiego Centrum, podjęło na pierwszym zjeździe stowarzyszenia w czwartek 8 sierpnia. Celem Forum Ludowego jest „organizowanie, prowadzenie i wspieranie działalności zmierzającej do rozwoju wszystkich dziedzin związanych z życiem wsi, rolnictwem, otoczeniem rol-

nictwa i zapewnienia właściwego miejsca i funkcji sfery rolniczo-żywnościowej w procesie reformatorycznych przeobrażeń całego systemu społeczno-gospodarczego, politycznego i kulturalnego”.

Forum opowiada się za interwencjonizmem państwa w rolnictwie, preferencyjną polityką finansowo-kredytową dla wsi i poszukiwaniem nowych rynków zbytu na produkty rolno-spożywcze. W sferze politycznej stowarzyszenie opiera się na „niepodległościowo-wolnościowych zasadach »Solidarności« oraz uniwersalnych zasadach chrześcijańskiej demokracji”.

E. Cz.

POSPOLITE RUSZENIE KOMITETÓW

(A) Ponad połowę komitetów obywatelskich idzie do wyborów z Porozumieniem Centrum. Znaczną część — z ZChN-em (Wyborcza Akcja Katolicka), tylko nieliczne komitety wystawią samodzielnie listy okręgowe lub wchodzą w sojusze lokalne — twierdzi sekretarz Krajowego Komitetu Obywatelskiego Wojciech Włodarczyk.

Podczas niedzielnych obrad Krajowej Konferencji Komitetów Obywatelskich krytykowano PC i ZChN, że — każda w swoim sojuszu — nie traktuje komitetów obywatelskich jako równorzędnego partnera. Zarzucano tym partiom m.in., że kandydaci komitetów mają dalekie miejsca na listach wyborczych. Mówiono też, że niektóre listy były gotowe, zanim zakończyły się rozmowy koalicyjne.

Zdaniem mec. Jana Olszewskiego (który w Porozumieniu reprezentuje komitety) nierównoprawne traktowanie komitetów wynikało głównie z balaganu organizacyjnego. Olszewski zaapelował o powściągnięcie ambicji, żeby nie osłabić sojuszu.

Listy Porozumienia Obywatelskiego Centrum — sojuszu części komitetów z PC i „Ojcowizną” Romana Bartoszcza — pomimo konfliktów lokalnych, mają być gotowe do końca tygodnia.

Andrzej Anusz, członek zarządu PC, poinformował, że Porozumienie wszędzie wystawi kandydatów na senatorów. W niektórych okręgach poprze kandydatów „Solidarności”. „Solidarność” ma — jak powiedział — gwarantować się poparciem posłów. Porozumienia w tych okręgach. Zdaniem Anusza, taka umowa została zawarta m.in. z małopolską „S”.

Jak powiedział „Gazecie” przewodniczący KKO Zdzisław Najder, niemożliwe jest określenie siły komitetów: — „W niektórych jest 5 osób, w innych 50. Komitety są strukturą anarchiczną, nie są sformalizowane, nie mają list członków. Dlatego m.in. nie można określić ich siły i wpływów”.

Natomiast zdaniem sekretarza KKO Wojciecha Włodarczyka, lokalne komitety mają wciąż duże wpływy i większą wiarygodność niż partie polityczne. Włodarczyk ocenia, że komitety w tych wyborach będą, jak w 1989 r., pełnić rolę

pospoliciego ruszenia, ale z wyraźniejszą świadomością polityczną.

Włodarczyk i Olszewski zaprzeczali doniesieniom TV, że „Ojcowizna” Romana Bartoszcza wystąpiła z sojuszu wyborczego z PC. Taką decyzję mogłoby podjąć w najbliższą środę Komitet Wykonawczy tej partii. Nic nie wskazuje na to, żeby mieli tę koalicję zламаć — powiedział Olszewski i dodał, że informacja o rozłamie była podana „przez czynniki nieprzychylnie nastawione do sojuszu”.

Artur DOMOSŁAWSKI,
Paweł LAWIŃSKI

Przypominamy, że informację o rozejściu się „Ojcowizny” i PC podał w rozmowie telefonicznej Radiu „Zet” poseł Jan Warian, jeden ze współpracowników Romana Bartoszcza. Informację tę — zapisaną na taśmie magnetofonowej — powtórzyły sobotnie „Wiadomości” TV.

(A) W komunikacie ogłoszonym na zakończenie 239 konferencji plenarnej Episkopatu Polski, która obradowała 26 i 27 bm. na Jasnej Górze, czytamy m.in.: „W kontekście ostatnich wydarzeń międzynarodowych oraz zbliżających się pierwszych po wojnie wolnych wyborów do parlamentu Rzeczypospolitej biskupi podkreślili potrzebę zaangażowania katolików świeckich w zabieg o autentyczne dobro ojczyzny. Znakuje to swój wyraz w przestrzeganiuładu prawnego i moralnego, zachowaniu zasad wolności, sprawiedliwości i miłości społecznej, w ochronie najsłabszych i najuboższych.”

Szanse na osiągnięcie tych celów w życiu społecznym dają wolne wybory, wybór przedstawicieli, ludzi czujących i mądrych, umających ewangeliczny system wartości i polską tradycję chrześcijańską, dając wierzącym możliwość wpływu na kształt państwa i jego prawodawstwo oraz na właściwe relacje w życiu społecznym.

zywać konflikty, mając na uwadze sprawę zwycięstwa wyborczego. Wypowiedział się także przeciwko umieszczeniu, w obrebie listy, oznaczeń organizacji, z której pochodzą kandydaci, gdyż mogłoby to doprowadzić do wewnętrznej walki pomiędzy kandydatami z tej samej koalicji.

W Krośnie i Zamościu nie udało się osiągnąć porozumienia i komitety oraz PC pójdą do wyborów oddzielnie. W przyszłym tygodniu prowadzone będą jeszcze negocjacje w Słupsku, Radomiu i Olsztynie. Konflikty powstały też w Jeleniej Górze, Opolu i Walbrzychu. Opory w terenie budzi, po doświadczeniach z poprzedniej kadencji, przysyłanie z Warszawy kandydatów — „spadochroniarzy”, nie znanych w terenie.

Zwolennicy sojuszu z Porozumieniem Centrum dyskutowali na temat trudności związanych z ustalaniem list kandydatów sojuszu. Potwierdzono, że w skład Porozumienia Obywatelskiego Centrum, prócz PC i komitetów wejdzie także partia Romana Bartoszcza — Forum „Ojcowizna” — wbrew pogłoskom, które pojawiły się w sobotę. W najbliższą środę władze „Ojcowizny” podejmą ostateczną decyzję.

Porozumienie Obywatelskie Centrum ma kłopoty z ustaleniem list m.in. w Walbrzychu, Radomiu, Gdańsku, Częstochowie i Olsztynie. Jak dowiedzieliśmy się, w Warszawie lista jest już gotowa — na jej czele umieszczono nazwiska liderów PC i ruchu komitetów obywatelskich: Jarosława Kaczyńskiego i Jana Olszewskiego.

Według Stanisława Rojka z Porozumienia Centrum dotychczasowe ustalenia gwarantują 50 proc. miejsc na listach dla PC oraz po 25 proc. działaczom komitetów obywatelskich i przedstawicielom organizacji chłopskich — głównie „Ojcowizny”.

Państwo jest wspólnym dobrem obywateli i nikt nie może być obojętny na to, kto stanie u steru państwa. Pierwszy raz po wojnie państwo jest rzeczywiście nasze, suwerenne i demokratyczne: minął czas podziału na „my i oni”. Różni jednak kandydaci mają różne programy i wyznają różne systemy wartości. Należy się więc bacznie im przyglądać i oddać głosy na tych, którzy odpowiadają postulowanym kryteriom.

Biskupi usilnie zachęcają wiernych do wzięcia licznego udziału w nadchodzących wyborach do parlamentu, w poczuciu chrześcijańskiej odpowiedzialności za kształtowanie rzeczywistości ziemskiej.

Powstrzymanie się od głosu jest też swego rodzaju wyborem i może dać szansę wejścia do parlamentu tym ludziom, którzy stoją poza polską tradycją chrześcijańską i którzy będą podejmować próby kształtowania państwa bez Boga i bez wartości, które przez tysiąclecie formowały polską państwowość i tożsamość narodu.

Ostatnie wydarzenia poza polską granicą wschodnią dowodzą naocznie, że budowa państwa bez Boga nie wytrzymuje próby czasu.”

(ta P. 7)
W Łodzi — 8 tys., ponad 5 tys. w Łodzi. Po niedzieli województw takich będzie prawdopodobnie 7-8. Jego zdaniem koszty całej kampanii wyborczej, tak aby była ona skuteczna, wyniosą około 6 mld. zł.

Druga grupa delegatów, głównie z tych KO, które idą w koalicji ze Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Narodowym, postanowiła, że zbiorą się ponownie jeszcze przed następną konferencją KO — 9 listopada.

Tomasz Roguski

WYBORCZA Gazeta

NR 198 (667) W

Poniedziałek,
28 sierpnia 1991

Oświadczenie Porozumienia Centrum

Dramatyczne wydarzenia w Związku Radzieckim unaczyniają jak bardzo potrzebne jest całkowite odrzucenie pozostałości systemu komunistycznego. Pozostawienie komunistycznych struktur i wpływów naraziło Polskę na poważne niebezpieczeństwo. Mając na względzie szkodliwość tej sytuacji Porozumienie Centrum po raz kolejny domaga się:

• zerwania z polityką grubej kreski — aparacie państwowym, wojsku, wymiarze sprawiedliwości i innych dziedzinach o kluczowym znaczeniu dla kraju;

• rozbięcia pasożytniczych na kryzys gospodarczy układów i blit w bankach, instytucjach nadzoru finansowego państwa i w życiu gospodarczym;

• zmiany priorytetów w polskiej polityce zagranicznej w celu uzyskania przez nasz kraj realnych gwarancji bezpieczeństwa ze strony sojuszy zachodnich.

W obliczu możliwych zagrożeń niezbędna jest współpraca wszystkich sił politycznych, które dostrzegają te same niebezpieczeństwa zagrażające demokracji i suwerenności Polski.

Na spotkaniu komitetów uczestniczących w Porozumieniu Obywatelskim Centrum Jan Olszewski stwierdził, że spotkał się z bardzo dużą ilością żalów dotyczących lekceważenia, a nawet w kilku okręgach, prób ignorowania komitetów przy tworzeniu koalicji. Po stronie KO istnieje poczucie pokrzywdzenia — stwierdził Jan Olszewski — apelował jednak o to, aby cierpliwie starać się rozwią-

"Pentor" dla „Wprost”: ranking polityków

PIERWSI I OSTATNI

Listę rankingową polskich polityków po raz drugi – na zlecenie „Wprost” – przygotował Instytut Badania Opinii i Rynku „Pentor”. Jak jak poprzednio, respondenci odpowiadali na pytanie: czy chcieliby, aby przedstawieni im politycy dąrywali w przyszłości większą rolę w życiu publicznym kraju?

Kolejność na liście ustalana jest według ilości pozytywnych opinii. W miejsce polityków, którzy w ostatnich badaniach zajęli trzy końcowe pozycje (Janusz Korwin-Mikke, Jacek Maziarz i Wiesław Chrzanowski) zostali wymienieni: Ewa Łętowska, Adam Michnik oraz Jerzy Urban.

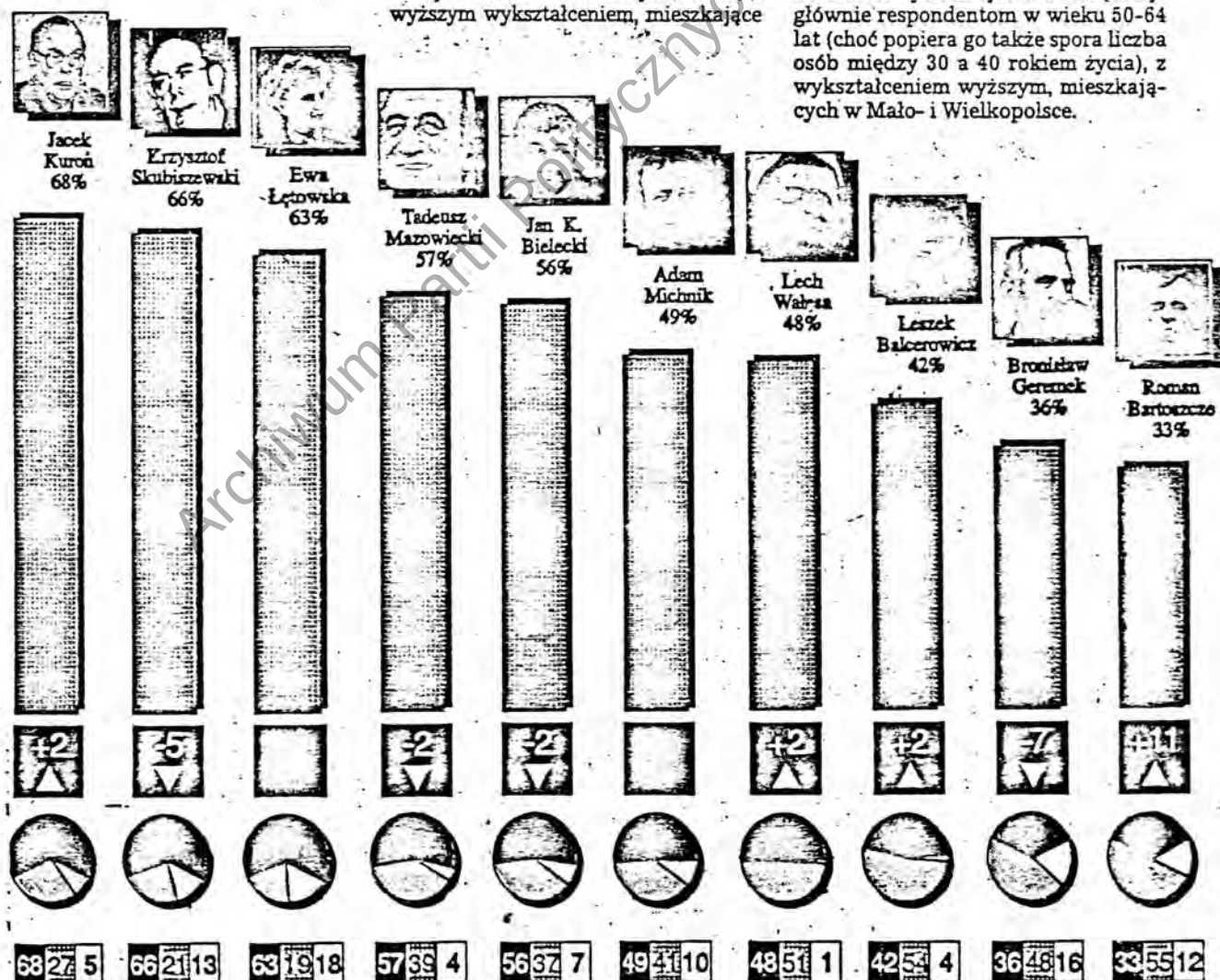
Publikowane regularnie wyniki stają się jedną z podstawowych wskazówek przy konstruowaniu listy najlepszych i najgorszych polityków roku.

W porównaniu z wynikami poprzedniego sondażu, można zauważyć w kilku przypadkach znaczące przesunięcia w rozkładzie udzielanego politykom poparcia. Tym razem na czołową pozycję wysunął się były minister i obecny wiceprzewodniczący Uprawy Demokratycznej, Jacek Kuron. Oznacza to, że jego – jak sam określa – „sposób na życie” (czyli prowadzenie konkretnej, wymiernej działalności) przynosi oczekiwane efekty. Z całą też pewnością swój sukces Kuron zawdzięcza silnej osobowości, rzadkiej umiejętności łatwego komunikowania się z tłumem, i – oczywiście – głoszoną poglądom. Trudno jednak powiedzieć, która z tych cech zadecydowała o popularności Kurona wśród kobiet, gdyż to właśnie one obdarzyły go największą sympatią. Poza tym współtwórca UD popierany jest szczególnie często przez osoby w średnim i starszym wieku, z wyższym wykształceniem, mieszkające

w liczących 200 i więcej tysięcy mieszkańców miastach. Jeżeli zaś brać pod uwagę całe regiony, najbardziej zdecydowanie opowiedzieli się za nim Wielkopolanie.

Pierwsze miejsce Jacka Kurona to jednak również rezultat utraty „dodatnich” głosów przez lidera poprzedniego rankingu, ministra spraw zagranicznych, prof. Krzysztofa Skubiszewskiego. Z czego ów spadek poparcia wynika? Być może wpłynęła na to zagmatwana – i dla wielu osób niejasna – sprawa Zalewskiego. Odbiła się ona rykoszetem również na tych politykach, którzy – jak minister Skubiszewski – zajęli jednoznaczne stanowisko. Nadto daje się zaobserwować zmniejszona aktywność profesora w srodach masowego przekazu.

Mimo utraty aż 5 punktów, Skubiszewski nadal zajmuje w rankingu jedno z czołowych miejsc. Zawdzięcza je głównie respondentom w wieku 50-64 lat (choć popiera go także spora liczba osób między 30 a 40 rokiem życia), z wykształceniem wyższym, mieszkających w Mało- i Wielkopolsce.



Trzecie miejsce w rankingu zajęła, po raz pierwszy w nim uwzględniona, prof. Ewa Łętowska – rzecznik praw obywatelskich. Wynik ten raz jeszcze potwierdza opinię, że miałyby ona ogromne szanse w zbliżających się wyborach do parlamentu. Większość społeczeństwa z sympatią ocenia jej zrównoważenie, pracowitość i bezstronność. Ostatnia cecha dała o sobie znać szczególnie mocno podczas sporu o sposób wprowadzenia do szkół lekcji religii. Sporą wagę ma też zapewne fakt, że jest to na liście jedyna kobieta, co zapewne rozbudziło poczucie solidarności wśród respondentek tej płci. Prof. Łętowska podoba się jednak również mężczyznom. Wśród popierających ją dominują – i to bardzo zdecydowanie – osoby w wieku 25-29 lat, ze średnim lub wyższym wykształceniem żyjące w miastach liczących około 20 tys. mieszkańców.

Spadek – na czwarte miejsce – byłego premiera, lidera Unii Demokratycznej – Tadeusza Mazowieckiego, nie oznacza utraty przez niego popularności. Otrzymał on przychylne opinie ze strony niemal takiej samej liczby badanych, jak poprzednio. Uznać to wypada za potwierdzenie silnej pozycji Mazowieckiego na „politycznym rynku”. Niemniej nawet tak nieznaczna utrata poparcia, jak w jego przypadku, powinna zmusić do zastanowienia. Obecnie bazę wyborczą Mazowieckiego tworzą głównie mieszkające w 50-tysięcznych miastach osoby w wieku 25-29 lat z wyższym wykształceniem. Pozytywne opinie zyskał Mazowiecki w całej zachodniej Polsce – na Śląsku, Pomorzu i w Wielkopolsce.

Podobny niewielki spadek poparcia zanotował premier i przywódca Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Jan Krzysztof Bielecki. To duży sukces, jeśli się zważy na pogorszenie w ostatnich tygodniach stanu nastrojów społecznych. Respondentom podoba się zwłaszcza naturalny styl bycia premiera oraz jego pragmatyzm. Bielecki może liczyć na poparcie ludzi w wieku 25-29 lat oraz 50-64 lat, z wyższym wykształceniem. Preferują go mieszkańcy Śląska.

Nową osobą w rankingu jest również redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” – Adam Michnik. Prezentowane przez niego: sposób rozumowania, kierunek polityczny, a także styl bycia, spotkały się z uznaniem prawie połowy ankietowanych, co potwierdza opinię, że jest to nadal jeden z czołowych aktorów sceny politycznej. Przewaga Michnika nad prezydentem Lechem Wałęsą jest w rankingu minimalna – chyba że weźmie się pod uwagę również liczbę głosów niechętnych, których prezydent ma więcej.

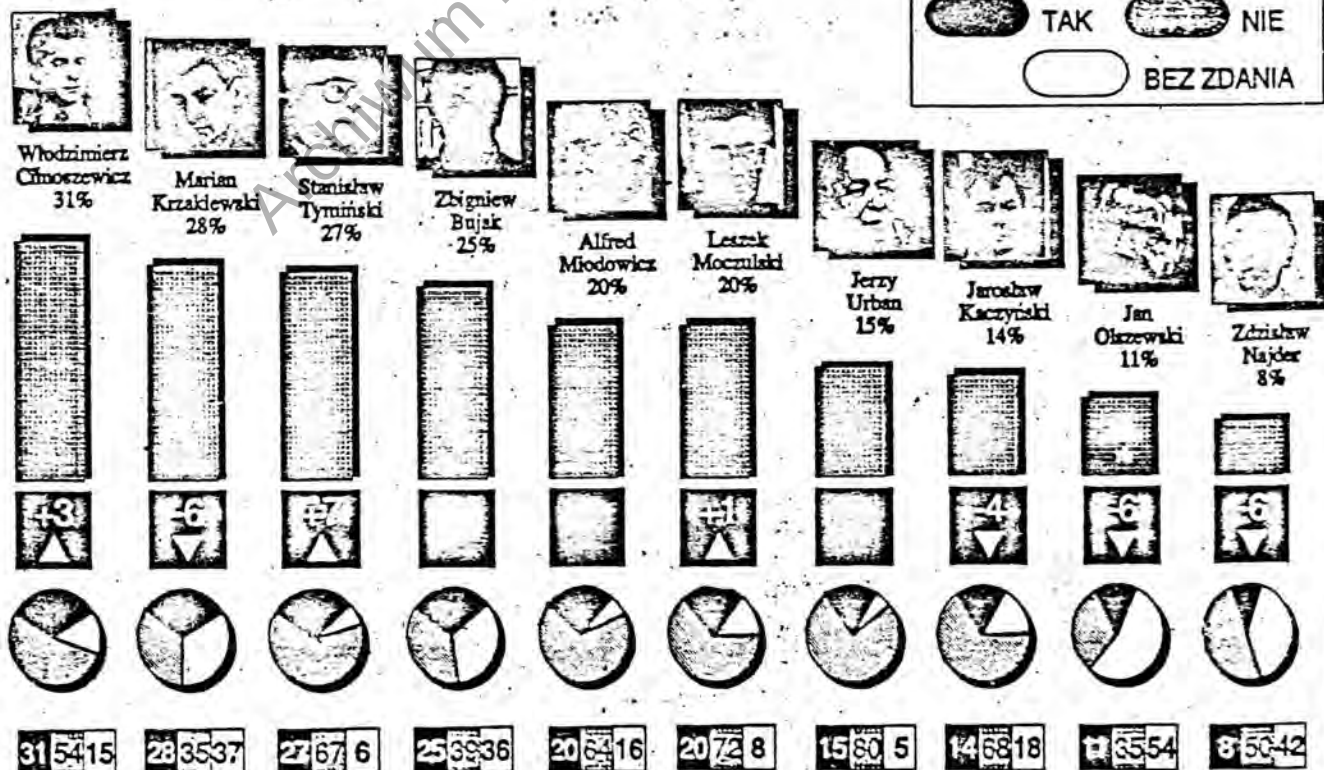
Uzyskany przez Lecha Wałęsę wynik może świadczyć o zahamowaniu spadku jego popularności. Prezydenta popierają głównie osoby powyżej pięćdziesiątego roku życia, mieszkające w małych miastach, z wykształceniem podstawowym i wyższym. Należy oczekiwać, że odwrócenie się jego złej passy zostanie wzmocnione rozsądną postawą w czasie kryzysu w ZSRR.

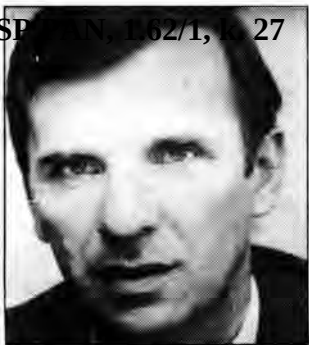
Swoją „średnią” pozycję potwierdził również wicepremier i minister finansów – Leszek Balcerowicz. Zmasowana akcja przeciwników oraz czekające nas nieuchronnie bankructwa

przedsiębiorstw mogą jednak po raz kolejny zachwiać pozycję głównego autora reformy gospodarczej. Już teraz natomiast znaczny spadek popularności stał się udziałem przewodniczącego Parlamentarnego Klubu – Unia Demokratyczna – prof. Bronisława Geremka.

Ogromnym zaskoczeniem jest duży wzrost notowań byłego prezesa PSL, obecnie lidera niewielkiego Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna” – Romana Bartoszcze. Jest to tym dziwniejsze, że Bartoszcze zawarł koalicję wyborczą z tymi politykami, których „akcje” spadają. Czyżby opuszczenie – po długich sporach – PSL miało aż tak uwiarygodnić Bartoszcze w oczach mieszkańców wsi? Oni to bowiem najliczniej się za nim opowiadają, zwłaszcza jeżeli mają wykształcenie podstawowe oraz mieszkają na ubogiej „ścianie wschodniej”.

Roman Bartoszcze jest ostatnim politykiem z obozu dawnej „Solidarności”, któremu udało się zająć lepszą niż poprzednio lokatę. Jeszcze tylko przywódca Ruchu Demokratyczno-Społecznego – Zbigniew Bujak, oraz przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej – Leszek Moczulski, dzięki zjednaniu sobie własnej, względnie stałej grupy zwolenników, mogą pochwalić się utrzymaniem dawnego stanu posiadania. Nie jest on co prawda wielki, pozwala jednak realnie myśleć o zdobyciu kilku mandatów do parlamentu. Natomiast równie fatalnie jak w przypadku prof. Geremki spadło poparcie dla: przewodniczącego NSZZ „Solidarność” – Mariana Krzaklewskiego, ministra stanu i prezesa





„Jest ewangeliczne powiedzenie: kamień odrzucony przez budowniczych stał się kamieniem węgielnym. Tym kamieniem dla „Ojcowizny” są gruzy wielkiej koalicji” (na zjeździe Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego).

ROMAN BARTOSZCZE

Lat 45. Założyciel i przywódca Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna”, wcześniej prezes PSL. W latach 1980-1981 działacz rolniczej „S”, stał na czele strajku chłopskiego w Bydgoszczy wiosną 1981 r. Były członek władz krajowych NSZZ RI „S”. Ukończył Zasadniczą Szkołę Górniczą oraz Szkołę Przysposobienia Rolniczego. Rolnik, posiada 12-hektarowe gospodarstwo w Sławęcinie pod Inowrocławiem. Żonaty, czworo dzieci.

98.08.91/34
WROS

JÓZEF ŚLISZ



Fot. B. Borowiak

Podczas warszawskiego kongresu Polskie Stronnictwo Ludowe „Solidarność” przekształciło się w Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie. Jego przewodniczącym został dotychczasowy lider PSL „S”, Józef Ślisz.

– Siły solidarnościowo-demokratyczne powinny podjąć próbę konsolidacji i to przy współpracy z prezydentem – stwierdził nowy przewodniczący, przypisując jednocześnie premierowi Olszewskiemu winę za fiasko prób poszerzania koalicji rządowej.

Podobnej treści oświadczenie, skierowane do uczestników kongresu, obok Ślisza podpisał także lider PC Jarosław Kaczyński, który podczas swego wystąpienia nazwał PSL „S” „najlepszym przyjacielem”. Choć formalnie oba ugrupowania wchodzą w skład koalicji rządowej, to zawarty sojusz poszerza im pole politycznego manewru. Ewentualny blok chrześcijańsko-ludowy, wzmocniony Partią Chrześcijańskich Demokratów, może być równorzędnym partnerem w rozmowach z małą koalicją – UD, KLD i PPG.

Józef Ślisz – liczący dzisiaj 58 lat – urodził się w Łukawcu w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Rzeszowie pracował w przemyśle, ale w 1956 r. powrócił na wieś. Teraz prowadzi 15-hektarowe gospodarstwo w Łące pod Rzeszowem; specjalizuje się w hodowli trzody chlewnej.

W 1980 r. należał do organizatorów związku zawodowego rolników, potem wszedł w skład prezydium władz krajowych NSZZ RI „Solidarność”. Od 1987 r. był przewodniczącym Tymczasowej Rady Krajowej Rolników „S”. Po utracie funkcji na rzecz Gabriela Janowskiego w 1989 r. – założył PSL „S”. Od 1989 r. piastuje mandat senatora. Jest wicemarszałkiem Senatu.

Józef Ślisz jest żonaty, ma troje dzieci.